

Kanał Wolga - Don oddany zostanie do użytku

MOSKWA. Agencja TASS po daje, że prace na terenie budowy Kanału Wolga-Don wkręczyły w ostatnią fazę.

Tempo prac wzrasta z godziny na godzinę. Budowniczy wołżańsko - donskiego szlaku wodnego postanowili zakończyć wszystkie prace przedterminowo — do dnia 1 maja br.

Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV Nr 37 (836) Rzeszów, wtorek 12 lutego 1952 r. Wyd. A Cena 15 gr.

Trybuna dyskusyjna

Wojciech Pasierb

z Pałkówek pow. Rzeszów

Władza ludowa umożliwiła mi wychowanie dzieci

Jestem malorolnym chłopem mającym na utrzymaniu 9 synów. Strach mnie ogarnia na samą myśl, co byłbym zrobił z tak liczną rodziną za rządów sanacyjnych. Czekała nas niedza i praca u kulaków za marnie wynagrodzenie. Dzieci moje nie miałyby możliwości ukończenia nawet szkoły podslawowej.

Projekt Konstytucji przyjąłem z zainteresowaniem i przekonałem się, że wszystkie artykuły służą interesom narodu, a wiele z nich dotyczy bezpośrednio i mojej rodziny. Artykuł 61 „Obywatele Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do nauki”.

Jak to wygląda w moim życiu — pięciu synów uczęszcza jeszcze do szkoły podslawowej w Pałkówce. Jeden jest uczniem szkoły mechanicznej na WSK, gdzie zdobywa zawód i równocześnie zarabia. Mam także syna, który uczy się w szkole oficerskiej. A dwóch jest pracownikami w aparacie państwowym.

W ustroju kapitalistycznym czekała nas zagłada, a dziś żyjemy dostatnio; nasza stopa życiowa z każdym dniem się poprawia. Państwo łdzie nam chłonom malorolnym z pomocą. Taką

np. kontrakcją leżody chlewna, buraki cukrowego i 1200 pek. roku sprzeżania 3 tuczniki, a na 1952 r. zakonrak-towałem już 3 szuki. Mam pod dostatkiem cukru za sprze dane buraki cukrowe; mam olej i mlekuchy zużykujące dla bydła.

Kto przed wojną myślał o indywidualnym chłopie i namawiał go do uprawiania roślin przemysłowych, z których zyski ciągnęły dwory i folwarki. Nie lepiej było z trzoda chlewną. Trudno było znaleźć kupa, a gdy się zna łaży, to płacił niską cenę i jeszcze dobrze okradł na wadze.

Obecnie każdy hodowca na punkcie skupu otrzymuje za lrdzę chlewną dobrą cenę, premie, a szuki są dokładnie ważone.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dała indywidualnemu chłopowi gwarancję swobodnego i bezpiecznego gospodarowania — mówi to artykuł 12. Dlatego też może wszystko, aby rozwijać hodowlę trzody, być korzystał z siewnika, z pomocy SOM, aby wzrastała wydajność z ha, przez co miało bardziej lepiej i państwu i z wyżywieniem braci robotników.

Maria Rzeszutok

z Zaczernia pow. Rzeszów.

Rząd ludowy troszczy się o małe i średniorolnych chłopów

Byłam ciężko chora. Z dnia na dzień gorzej się czułam, a z 3-hektarowym gospodarstwem nie mogłam sobie pozwolić na leczenie i wychowanie dzieci. Nie wiedziałam co począć. Sytuacja siłwała się bardzo poważna i coraz cięższa. Dowiedziałem się, że przez ZSCh można się leczyć bezpłatnie. Udałam się do nich z prośbą o radę i pomoc. Nie czekałam zbyt długo. Skierowana zostałam do Jastrzębia-Zdrój na 23-dniowy pobyt, skąd wróciłam prawie zupełnie wyleczona, a be-

de całkiem zdrowa, bo krótko- ce wyszła znowu na leczenie.

Aż dzieci! Najstarsza córka ukończyła Liceum Kawaleckie z dobrym wynikiem. Druga zaś kończy Liceum Handlowe i e- bę wkrótce będą pomagały mi w życiu.

To wszystko dał mi rząd ludowy, który od pierwszej chwili troszczy się o małe i średniorolnych chłopów, aby stworzył im odpowiednie warunki życiowe, jakich nie mogły im dać rządy kapitalistyczne. Te zdobyte zatwierdza teraz nasza Konstytucja.

Nota rządu czechosłowackiego do USA

PRAG. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Czecho-słowackiej, wystosowało do ambasady Stanów Zjednoczonych w Pradze notę, w której stwierdza m. in.:

7 grudnia 1951 roku rząd czechosłowacki zaproszował przeciwko uchwaleniu 10 października ub. roku przez Kongres amerykański ustawy o tzw. „wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa”.

Uchwalenie tej ustawy stanowi dowód wroczego stosunku

rządu Stanów Zjednoczonych do Czechosłowacji.

W swej odpowiedzi rząd Stanów Zjednoczonych nie zaprzeczył żadnemu z faktów przytoczonych przez rząd czechosłowacki, uciekając się jedynie do oszczerstw i zniewag.

Rząd Republiki Czechosłowackiej, zwraca uwagę, że tego rodzaju forma odpowiedzi rządu Stanów Zjednoczonych jest niedopuszczalna w stosunku do suwerennego państwa, jakim jest Czechosłowacja.

Represje greckich monarcho-faszystów wobec postępowej młodzieży

SOFIA. Z Aten donoszą, że Demokratyczna Zjednoczona Młodzież Greckiej (EDNE) przysłała do wszystkich redakcji dzienników greckich oraz korespondentów zagranicznych teksty swej odezwy do narodu greckiego.

Po bezprawnym umiłowaniu wyboru do parlamentu postępowych deputowanych, po zamknięciu dzienników „Demokratiki” i „Frur, Tri Irinis”, po aresztowaniu Gawrillisa, Ts-

nasa i Proimaksia oraz przewodniczącego EDNE, prof. Imvriolisa, rozpoczęła się kampania represji wobec greckiej młodzieży demokratycznej. Celem tej kampanii jest niewątpliwie delegalizacja Demokratycznego Zjednoczenia Młodzieży Greckiej.

Cały naród grecki, cała młodzież grecka są głęboko oburzeni tą antydemokratyczną akcją rządu ateńskiego.

Strajk górników Zagłębia Saary

BERLIN. Jak podaje Agencja ADN, w poniedziałek rozpoczęły się w Zagłębiu Saary 24-godzinny strajk 60 tys. górników. Strajk proklamowany został na znak protestu przeciwko bezprawnym eksploatacji będącej następstwem realizacji imperialistycznego planu Schumana i amerykańskiej polityki remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Robotnicy zażądali od francuskiej administracji kopalń węgla nie-

zwolnienego uregulowania za-gadnienia płac.

Decyzja w sprawie ogłoszenia strajku powzięta została w niedzielę na nadzwyczajnej konferencji delegatów Związku Zawodowego Górników Zagłębia Saary. W tajnym głosowaniu wszyscy delegaci, w liczbie 373, wypowiedzieli się za strajkiem. Do strajku przyłączył się również Chrześcijański Związek Zawodowy Górników Zagłębia Saary.

Marszałek Polski Konstanty Rokossowski na otwarciu II Spartakiady Zimowej Wojska Polskiego

ZAKOPANE. Dnia 10 b. m. rozpoczęła się w Zakopanem II Spartakiada Zimowa Wojska Polskiego.

Na uroczystość otwarcia przybył minister obrony narodowej Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski w towarzyszyście wiceministra obrony narodowej gen. broni Fopławskiego.

Przybywającego na stadion Marszałka polski powitali gorąco żołnierze - sportowcy, ni. szkańcy Zakopanego i licznie zebrani na trybunach wesa ścwie. — Po złożeniu raportu Marszałkowi Polskiego Rokossowskiemu przez ofera Rzepkowskiego i uroczystym wciągnięciu flagi państwowej na maszt, przemówił wiceminister obrony narodowej gen. broni Fopławski.

II Zimowa Spartakiada Wojska Polskiego, która jest ważnym wydarzeniem w życiu naszego wojska odbyła się w dniach, kiedy naród polski o-

małwa projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — powiedział gen. Fopławski.

Konstytucja będzie wspaniałą Kartą zwycięstw i osiągnięć mas pracujących miast i wsi, Wielką Kartą wolności i praw obywatela, orężem, sztandarem naszej walki o zbudowanie Polski socjalistycznej.

Masyowy rozwój sportu w Polsce Ludowej jest również widocznym świadectwem wielkich zdobyczy ludu pracującego, które zostaną utrwalone w Konstytucji.

Nasza władza ludowa. Pol-

ska Zjednoczona Partia Robotnicza i osobiście Prezydent Bierut odczuwają ojcowską opieką rozwój sportu, który jest jednym ze środków wychowania socjalistycznego. Dzięki tej opiece nasze wojsko ma wszelkierodne możliwości rozwoju kultury fizycznej i sportu.

Polska trasy W—Z i Nowej Huty, Polska Żerania, MDM, Polska planu 6-letniego potrzebują zdrowych i mocnych ludzi, pełnych radości i życia, którym wychowanie fizyczne i sport dają siłę woli, opornowanie i odwagę ludzi gotowych do pracy w imię ludowej Ojczyzny i w razie potrzeby do obrony jej granic przed zakusami najeźdźców amerykańsko - angielskich.

II Spartakiada Zimowa Wojska Polskiego jest przeglądem poziomu wyszkolenia fizycznego w wojsku. Z dumą stwierdzamy, że w wojsku naszym rozwija się i potęmieje masyowy ruch sportowy pod hasłem: „Każdy żołnierz — sportowiec, każdy sportowiec — przedmiotkiem wyszkole-

nia bojowego — politycznego”.

Kończąc swe przemówienie gen. Popławski zwrócił się do uczestników Spartakiady z apelem, aby doświadczali i umiejętności zdobyte na zawodach przekazali swym kolegom, przyczyniając się w ten sposób do uromienienia gotowości bojowej oddziałów, do wychowania zdrowych, zaharowanych i wytrzymałych na wszelkie trudy żołnierzy — obrońców Polski Ludowej.

Niech żyje minister obrony narodowej, owiany chwałą zwycięstw Marszałek Polski Konstanty Rokossowski!

Niech żyje najlepszy opiekun naszych sportowców, wódz narodu polskiego Prezydent Bierut!

Niech żyje chorąży pokoju, geniusz ludzkości — wielki Stalin!

Piękną uroczystość na stadionie pod Krękwią zakończyła barwna defilada zawodników i zawodniczek Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego, reprezentacji wszystkich okręgów wojskowych, marynarki wojennej i wojsk lotniczych.

Uroczystości w Elblągu w 7 rocznicę wyzwolenia miasta

ELBLĄG. 10 lutego br. mieszkańcy Elbląga i powiatu elbląskiego obchodzili uroczystości 7-rocznicę wyzwolenia miasta przez Armie Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie. W dniu tym odbyło się posiedzenie rozszerzonego plenum Miejskiego i Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Referat o odbudowie miasta Elbląga i jego okolic w okresie ostatnich 7 lat, wygłosił sekretarz Prezydium MRN — ob. Na der.

Burzą oklasków i okrzykami na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta i wielkiego chorążego obozu pokoju Józefa Stalina przyjął zebrani słowa: „W najcięższych chwilach walki o zagospodarowanie naszego

miasta — mówił wśród powzruszonego entuzjazmu ob. Nader — przewodziła nam i kierowała nami bohaterka Polska Partia Robotnicza. 7-rocznica wyzwolenia Elbląga zbiega się z 10-rocznicą powstania tej partii, która wskazała narodowi jedynie słuszną drogę budowy nowego życia naszego narodu w oparciu o sojusz i wczasy przyjaźni ze Związkiem Radzieckim”.

W uchwałonej przez zebranych rezolucji czytamy m. inn.: „W sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, w sojuszu z międzynarodową klasą robotniczą, obrońcami pokoju na całym świecie — zwyciężymy w walce o pokój”.



W lutu 8. m. powróciła do Warszawy delegacja polska na S. się ONZ w Paryżu z w. min. S. Wierbłowski na czele. Na dworcu obecni byli przedstawiciele dyplomacji państwa zaprzyjaźnionych. Na zdjęciu: (Od lewej): ambasador ZRR A. O. Sobolew, min. S. Wierbłowski i ambasador Czechosłowacji Fr. Pisek CAF — fot. Fracki

Naród włoski przedstawi własne cyfry budżetu pokoju

RZYM. Na posiedzeniu w dniu 6 b. m. kierownictwo Komunistycznej Partii Włoch uchwaliło rezolucję, która stwierdza:

Kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej odmówiło wyuacę ekonomiczną i finansową w świecie os. anich dyskusji w parlamencie i komunistów rządu w sprawie budżetu państwa. Sytuacja ekonomiczna i finansowa staje się coraz poważniejsza w rezultacie obrzymich wydatków na zbrojenia, narzuconych przez imperialistów amerykańskich narodowi włoskiemu wbrew jego żywotnym interesom. Jak również w rezultacie jawnie k. asowego charakteru polityki rządowej.

Oslawiony „plan inwestycyjny” ogłoszony przez rząd, mający rzekomo na celu powiększenie zatrudnienia rak roboczych, w rzeczywistości nie rozwiązuje żadnego z palących zagadnień naszej ekonomii... Środki przewidziane przez rząd nie zawierają ani planu inwestycji przemysłowych, ani nawet skromnego planu robotniczych.

Kierownictwo partii wzywa wszystkich ludzi pracy i wszy ełch uczestników obywatelski aby przeciwstawili cyfrym bu-

dzetu wojny, opracowanego przez rząd klerikalny — własne cyfry budżetu pokoju, wzrostu produkcji i dobrobytu w interesie całego kraju.

W konferencji wzięli udział przewodniczący Zjednoczenia Związków Zawodowych DGB, Fette oraz członek zarządu von Hoff. Przemówienia ich, w których wypowiedzieli się oal za remilitaryzacją Niemiec Zachodnich i poparli w całej rozległości politykę Adenauera, spotkały się ze zdecydowanymi opozycją uczestników konferencji. Delegaci na konferencję opowiedzieli się stanowczo przeciwko wszelkim formom remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Przewodniczący Związku Zawodowego Metalowców Bawarskich, Erwin Essel, przemawiając w imieniu bawarskiej organizacji DGB, oświadczył że członkowie związków zawodowych domagają się od swego kierownictwa nie tylko stowych protestów przeciwko remilitaryzacji, lecz również zdecydowanej akcji w celu przeciwdziałania się wszelkim środkami polityczno-wojskowymi. Kierownictwo DGB nie ma prawa opowiadać się za remilitaryzacją. Związki zawodowe winny walczyć o prawa robotników i nie wolno im poierać uprawianej przez Adenauera polityki zbrojeń.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji uczestnicy konferencji wypowiedzieli się przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Uchwalenie tej

Bawarskie związki zawodowe przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

BERLIN. W niedzielę odbyła się w Monachium nadzwyczajna konferencja bawarskiej organizacji Związków Zawodowych Niemiec Zachodnich z udziałem 120 delegatów reprezentujących przeszło 900 tys. członków.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji uczestnicy konferencji wypowiedzieli się przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Uchwalenie tej

Bohaterskie kobiety Korei piszą do kobiet polskich

WARSZAWA. Do Zarządu Głównego Ligi Kobiet nadszły liczne listy od kobiet koreańskich. „Nasza piękna ziemia ocalała obrona została w ruiny — piszą kobiety z powiatu Nam-Czen. — Nasi najbliżsi, mężowie, dzieci oskarżeni o zdradę, nie mówili. Czyż mogą miłe serce matki koreańskiej. Czyż mogą być głuche na wołania sieroty! Kobiety polskie, wasze niezłomne dary i serdeczna pomoc wzmocniły w nas wale walcu i pogłębiły naszą przyjaźń i solidarność, rozkwiły we wspólnej walce przeciwko imperialistycznym podstępom wojennym”.

Oświadczenie KP Izraela

TEL AVIV. Komunistyczna Partia Izraela opublikowała oświadczenie w związku z aresztowaniem sekretarza generalnego partii komunistycznej Transjordanii — Fuada Nassara. Komunistyczna Partia Izraela — stwierdza oświadczenie — wyraża solidarność z bratnią partią komunistyczną Transjordanii i jej sekretarzem generalnym — Nassara. Oświadczenie demaskuje intrygi imperializmu brytyjskiego oraz tego agentury w Transjordanii.

Jugosłowianie uciekają z „raju“ titowskiego

BUDAPEST. Dziennik budapesteński opublikował następującą komunikat Węgierskiej Agencji Telegraficznej: Żołnierze armii jugosławińskiej — Radze Maricicz i jugosławińskiej żołnierz służby pogranicznej — Jozef Knapic zbliżyli się z Jugosławii do Węgier i prosili o udzielenie im azylu. Maricicz uciekł z Jugosławii przed stacjami węgierskiej służby bezpieczeństwa i bezbrodnie opuścił na Jugosławię na krótko przed zakończeniem swego okresu służby wojskowej. Wiedział, że na Węgrzech czeka go wolność, praca i ludzkie warunki życia.

O umasowieniu nowych form współzawodnictwa

Potężna siła napędowa w stałym podnoszeniu ilości wytwarzanych towarów jest obok racjonalizacji ruch współzawodnictwa pracy. Rozwój tego ruchu jest jednym z decydujących elementów wzrostu zarówno poziomu produkcji jak i siły wytwórczych. Nie ma już w kraju zakładu pracy, gdzie na czoło zagłębli nie wchodziły własnie podnoszenie współzawodnictwa pracy i przyczynami obiektywnymi, umożliwiło im zrealizować w 1951 r. plany produkcyjne. Oddolna, twórcza inicjatywa przodujących robotników z roku na rok wzbogaca ruch współzawodnictwa w nowe formy, potrzeba go i rozszerza na całe państwo. Tam, gdzie porażono podnieśli i ujęć w karby i organizację każda nowa w tej dziedzinie inicjatywa robotników, napotykało na mniejsze przeszkody w wypełnianiu państwowych planów i zalogi dobiegły się wielkich sukcesów produkcyjnych.

Patriotyczne manifestacje we Francji ku czci bohaterów poległych w walkach antyfaszystowskich

PARYZ. Odpowiadając na hasło rzucone przez robotników Renault ul. pracujący Paryża i całej Francji oraz wszystkie organizacje demokratyczne, uchwały 15. dzisiejsze rezolucje, zapowiadają udział we wtorkowym 24-godzinnym strajku dla uczczenia pamiętnych dni lutowych 1934 r.

Wbrew stanowisku władz centralnych SFIO, FO, Chrześcijańskich Związków Zawodowych, szeregowi członkowie tych organizacji jednoczą się z republikanami, ze swymi towarzyszami z Partii Komunistycznej i CGT, zapowiadając masowy udział w strajku.

W niedzielną rano odbyły się liczne manifestacje w Paryżu i w miejscowościach podparyskich. W V, XIII, XV, XIX i XX dzielnic Paryża, na Placu Republiki, Bagnole, Le Perroux itd. dziesiątki republikanów przemawiali na samorządnie zorganizowanych wiecach a młodzież i robotnicy składali wieńce pod tablicami pamiątkowymi bohaterów poległych w walkach antyfaszystowskich w lutym 1934 r.

Wspólnej akcji robotników komunistycznych i socjalistycznych stanowiącą dobitną odpowiedź na te politykę zdrady. Godną odpowiadania dla tej polityki będzie czynny udział robotników socjalistycznych u boku całej klasy robotniczej i wszystkich Francuzów, którym leży na sercu ocalenie wolności — w wielkiej, antyfaszystowskiej manifestacji w dniu 12 lutego.

Niech żyją okryte chwałą walki 9 i 12 lutego 1934 r. Precz z faszystyzmem — niech żyje Republika.

„Precz z faszystyzmem“ i intonował Marsyliankę. Na Placu Republiki, delegacja z matką robotnika Henri Vuillemin, zabitego przez policję w dniach lutowych 1934 r. — złożyła wieńce pod pomnikiem Republiki.

APEL KOMUNISTYCZNEJ PARTII FRANCJI

Francuska Partia Komunistyczna na ogłosiła apel, w którym wita z radością potężnie przygotowaną ul. pracującego do strajku dla uczczenia manifestacji antyfaszystowskich z 1934 r.

Partia komunistyczna wita z radością protesty licznych organizacji demokratycznych i licznych osobistości przeciwko zakazowi manifestacji. Protesty te odzwierciedlają wale całego narodu, który — tak jak w latach 1934—1936 — pragnie u boku mas pracujących bronić Republiki.

Coraz liczniejsze wypadki

Uruchomienie wielkiej chłodni składowej w Opolu

OPOLE. W Opolu odbyło się uroczyste uruchomienie jednej z budowli socjalizmu, połącznej chłodni składowej. Nowa chłodnia zapewni nieprzerwaną dostawę świeżych artykułów spożywczych dla świata pracy opolskiej i innych województw.

Ogromny o 5 kondygnacjach obiekt, zbudowany został według ostatnich wymogów technicznych — przy zastosowaniu specjalnych konstrukcji żelbetonowych. Zródłem dumy całej załogi jest udany eksperyment zastąpienia importowanych materiałów izolacyjnych surowcem krajowym, co przyniosło duże oszczędności.

Wielkim sukcesem załogi Opolskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego jest wybudowanie chłodni w ciągu zaledwie 16 miesięcy.

Zwycięsko pokonano trudności przy opracowaniu dokumentacji technicznej.

Wyrażając zadość uczenie za ofiarną pracę przedstawił OPZB inż. Gorbaczyński stwierdził m. in.: „W walce o przedmiemnowo wybudowanie nowego giganta socjalistycznego na czoło załogi wysunęli się robotnicy F. Resel i G. Winkler, wykonujący systematycznie po 250 proc. normy, cieszą się P. Nocon stale przekraczający 235 proc. normy i inni.

Pokazali oni jak należy być się o produkcję“. Prawdziwy sukces odniosły kobiety, stanowiące 30 proc. załogi produkcyjnej. Wykazały one, że potrafią pracować nie mniej wydajnie od swych towarzyszy.

Burza oklasków powitało słowa Józefa Ludy, zastępcy przewodownika pracy wyrobialniczej 257 proc. normy, który oświadczył — „To, że oddaliśmy chłodnię w tak krótkim czasie, przede wszystkim zawdzięczamy wykorzystaniu doświadczenia nad zastosowaniem tułów wulkanicznych łowarzyści, których metody pracy stały się dla nas drogowskazem. Jak można zwiększyć tempo produkcji.

Doniosły wynalazek polskiego inżyniera

WARSZAWA. Inż. Zbigniew Uljasz, pracownik Instytutu Technologii Krzemianów w Warszawie, dokonał ostatnio niezmiernie cennego wynalazku, pozwalającego na zaoszczędzenie wielkich ilości sody przy produkcji szkła.

Inż. Uljasz zastosował mianowicie do produkcji szkła nie wykorzystywany dotychczas w naszym przemysle surowiec t. zw. tufy wulkaniczne. Jest

to skała pochodzenia wulkanicznego, występująca w olbrzymich ilościach koło Krzeszowic w woj. krakowskim.

Badania laboratoryjne, przeprowadzone przez inż. Uljasza wykazały, iż tufy wulkaniczne, ze względu na zawartość ok. 10 proc. tlenków alkalicznych oraz skład chemiczny zbliżony do szkła technicznego, nadają się doskonale jako surowiec szklarski. Poza tym su-

rowiec ten, ze względu na swą kruchość, jest bardzo łatwy do przemiatania.

Autor tego cennego wynalazku, młody 27-letni inż. Uljasz, który dopiero w 1950 r. ukończył Śląską Politechnikę w Gliwicach, prowadzi obecnie doświadczenia nad zastosowaniem tułów wulkanicznych do produkcji innych asortymentów szkła i dalszego obniżenia zużycia sody.

WAŁ POMORSKI

W pierwszej połowie lutego 1945 roku Armia Wojska Polskiego wchodząca w skład wojsk I Frontu Białoruskiego odniosła wielkie zwycięstwo nad hitlerowcami na Wał Pomorskim.

Pod koniec stycznia 1945 roku Armia Radziecka, ścigając rozgromioną nad Wisłą wojska faszystowskie, doszła do Odry na zachód od Poznania. Tam oddziały radzieckie udzieliły się o stałe umocnienia organizowali silną obronę. Powstały one jeszcze przed 1939 rokiem. W 1944 i na początku 1945 roku zostały one przez hitlerowców jeszcze silniej rozbudowane. Umocnienia te ciągnęły się wzdłuż wschodniej granicy Pomorza Zachodniego i do Bałtyku po Notec — zamknięto od wschodu dostęp do rejonu dolnej Odry. Był to tzw. „Wał Pomorski“. Składał się on z kilku kolejnych pasów obrony przebiegających wśród lasów, jezior i moczarów. Ten obronny z natury teren został nasycony potężnymi żelazno-betonowymi schronami posiadającymi silne uzbrojenie i zalogi. Znajdowały się na nim ponadto liczne pola minowe, zasieki z drutów kolczastych i przeszkody przeciwczołgowe. Dowódcy hitlerowskie było przekonane, że „Wał Pomorski“ obsadzony przez liczną załogę powstrzyma przez dłuższy okres czasu nacierające na tym obszarze wojska I Frontu Białoruskiego.

Zwycięskie działania Radzieckiej Armii przekroczyły rauchuby wroga. Pod koniec stycznia przełamano ona umocnienia hitlerowskie nad Notecą i nacierano dalej na Gorzów Wielkopolski, obchodząc w ten sposób od południa „Wał Pomorski“. Inne oddziały zaatakowały go od wschodu. Wśród nich była i Armia Wojska Polskiego dowodzona przez gen. Popławskiego. 29 stycznia wyszerzono ona z rejonu Bydgoszczy i następnego dnia wkroczyła na ziemie Pomorza Zachodniego. Jeszcze tego samego dnia żołnierze jednostki im. Jana Kilińskiego zaatakowały Złotów broniący przez silny garnizon wroga. W nocy na 31 stycznia został on oczyszczony od hitlerowców przy pomocy oddziału radzieckiego, który natarł na młasto od południowego wschodu. Z kole i Armia zbliżyła się do Gidy. Wzdłuż tej rzeki rozciągał się pas przesłaniania Wału Pomorskiego, złożony z całego szeregu umocnień. Szczególnie silnie były bronione przez wroga dwie wieżowe przepyry przez Gidę — miejscowości Podgaje i Jastrowie. Po wywalczeniu przepar przez Gidę oddziały polskie, wspierane od północy przez radzieckie kawalerzystów, rozwijały dalsze natarcie na prawym brzegu rzeki, coraz bardziej zyskując na terenie. Faszyci bronili się rozpaczliwie i podejmowali zaciekle kontrataki.

Walki nad rzeką Gidą zakończyły się zwycięstwem I Armii. W nocy z 2 na 3 lutego zdobyła ona Jastrowie, 3 lutego — Podgaje.

I Armia ruszyła teraz na zachód, ku głównej pozycji Włtu Pomorskiego. Pierwsze oddziały doszły do umocnień hitlerowskich jeszcze 2 lutego po przejściu pomiędzy bronionymi miejscami — następnego dnia wkroczyła na teren Wału Pomorskiego i Armia uderzyła na główną pozycję „Wału Pomorskiego“. Oddziały gen. Kileniewicza uderzyły w wroga na północ od Jeziora Smolno — tzn. tam, gdzie wrog licząc na niedostępnym terenie najmniej spodziewał się uderzenia — i w brawurowym ataku przetrwały się przez umocnienia faszystowskie. Wówczas hitlerowcy sfornęli odwody i rzucili je do kontrataków. Wśród gestwin leśnych, nad bezimiennymi strumykami, rozgorzały zaciekle walki w wyniku których oddziały polskie odrzuciły faszystów i posunęły się znacznie do przodu. W dniu 6 lutego oddziały polskie stanęły mocno na wsłone Wałcu — Czaplunek. Gen. Popławski wprowadził w życie dalsze jednostki I Armii i wzmocnił działania celem uzyskania odniesionego sukcesu. Faszyci stawiali desperackie opór.

Z kole i Armia skterowywała swój główny wysiłek na północno-zachód — na Czaplunek i Drawsko. Tam też faszyci skupiali swoje sily przegrupowując je w innych odcińskich. Ostałi w ten sposób swą obronę w kierunku Mirosławca, który stanowił ważny węzłowy punkt obrony na obszarze Wału Pomorskiego. A tymczasem gen. Popławski w dniu 9 lutego zadał gwałtowne uderzenie na Mirosławiec. W dniu 10 lutego skterowano na faszystów decydujące uderzenie. Do ataku ruszyły czolgi z desantem, a za nimi plectoha jednostek im. T. Kościuszki i Henryka Dąbrowskiego, wspierana ogniem potężnej artylerii. Siła uderzenia była tak duża, że obrona przeciwnika została całkowicie rozbita.

W tym czasie jednostka im. Jana Kilińskiego atakowała w kierunku południowym i w szy na szosę Wałcu — Mirosławca. W dniu 11 lutego Wałcu wyzwolony został przez oddziały radzieckie.

W dniu 11 lutego Generalissimus Stalin w rozkazie skierowanym do I Frontu Białoruskiego wyrażał podziękowanie wojskom gen. Bielewa, gen. Perchorowicza i I Armii Wojska Polskiego, gen. Popławskiego za przełamanie Wału Pomorskiego i zdobycie Wałcu i Mirosławca.

W walkach o Wał Pomorski ująwniły się wszystkie cechy Ludowego Wojska Polskiego. Piomienni patriotyzm, głęboka ofiarna miłość Ojczyzny, nie rozważalne braterstwo broni i bohaterstwa Armii Radzieckiej, dokumentowane krwią przelaną wspólnie na polach walk o wyzwolenie Pomorza Zachodniego. Walki o Wał Pomorski wykazały wysoki poziom wykształcenia dowódców i żołnierzy, były przykładem wypełniania rozkazów stawianych przez dowódców.

Ludowe Wojsko Polskie bte rze wzdr z bohateriskich walk toczonych u boku Armii Radzieckiej o wolność swej Ojczyzny, przeciwko naderżyc faszystowskiemu. Ludowe Wojsko Polskie stoi czujnie na straży wielkiej zadania i osiągnięciu narodu polskiego, budującego w ofiarnym trudzie Polskę socjalistyczną.

J. Bąbliński
mjr. T. Kawałki

Z doświadczeń pracy partyjnej w województwie rzeszowskim (II)

KAMPAJNIA wyborcza do władz partyjnych skupia uwagę organizacji partyjnych na zagadnieniach organizacyjnych, a między innymi na uporządkowaniu gospodarki partyjnej. Sprawa uporządkowania dokumentacji partyjnej, ewidencji, sprawozdań ze stanów faktycznych, przeglądu kadr partyjnych ma poważne znaczenie dla właściwego ustawienia pracy partyjno-organizacyjnej i partyjno-politycznej. Sytuacja w dziedzinie gospodarki partyjnej nie była zadowalająca, gdyż nasze instancje partyjne sprawami ewidencji, informacji partyjnej, dokumentacji niewiele się interesowały. Porządkowanie objęło głównie przebieg ludzi w aparacie partyjnym i obsad sekretarzy Komitetów Gminnych, uporządkowanie dokumentacji partyjnej szczególnie w Komitetach Gminnych, zwrócenie uwagi na regularność wpływu składek członkowskich i uporządkowanie samej ewidencji partyjnej.

Najbardziej zaniedbany jest jeszcze — mimo, iż tu również dużo już zrobiono — odcinek ewidencji partyjnej. Wypływa to stąd, że odcinkiem tym dotychczas słabo interesowały się instancje partyjne, przez co kartażki do sprawi kalkulek kartotekarzem. A bywały też i takie wypadki, że uważano, iż kartotekarz jest zbędną osobą w KP (M), i nie obsadzano etatu lub powierzano temu towarzyszywo pełnienie dodatkowych funkcji. Rezultat był taki, że ewidencja była zaniedbana. W aktach personalnych brak jest podstawowych dokumentów, np. kwestionariusza czy rekomendacji. W tezach wchodzących w zakres nomenklatury KP(M) brak adnotacji o zmianach miejsca pracy itp.

Porównanie danych z ewidencji partyjnej z danymi bezpośrednio z organizacji podstawowych wykazuje różnicę na plus lub minus. Jaka jest przyczyna tych różnic? Przyczyna leży w tym, że szereg organizacji przyjmuje w swój skład ludzi, którzy przybyli z innego terenu, bez skierowania i wymeldowania z poprzedniej swojej organizacji.

W KP Przeworsk jest wiele akt personalnych towarzyszy, którzy wychyli na inne tereny, a KP, dokoń złożył się, nie żąda ich akt personalnych. Sprawa ta, iż ewidencja partyjna nie zawsze oddaje bieżący stan. Zwrócenie uwagi na ten odcinek w okresie porządkowania gospodarki partyjnej poprawiło niewątpliwie sytuację, ale w ciągu krótkiego czasu zaniedbania na tym odcinku nie dadzą się usunąć. Do sprawy stanu ewidencji członków i kandydatów partii i sposobu jej uporządkowania, będziemy musieli wrócić jeszcze w pracy naszej egzekutywy KW.

Podobna sytuacja jest na odcinku dokumentacji partyjnej w Komitetach Gminnych. Nie uporządkowane są podstawowe dokumenty, które wpływają do KG np. protokoły z posiedzeń POP, ankiety sprawozdawcze, protokoły KG i różnego rodzaju ważne pisma. Zagadnienie to zostało w toku porządkowania gospodarki partyjnej prawidłowo ustalone.

Porządkowanie gospodarki partyjnej to nie tylko uporządkowanie technicznej dokumentacji i ewidencji, ale również zagadnienie partyjno-organizacyjne. Porządkowaniu go spodarki partyjnej towarzyszył przez gład szeregowi partyjnych i wyrzuceniu elementów obcych, skreślenia przypadkowych, tych, którzy nie dorosli, aby być członkami produkującej partii.

Wyrazem umacniania organizacji jest wzrost dyscypliny partyjnej, wyrażający się m. inn. w poprawie na odcinku opłacania składek członkowskich. Jeśli we wrześniu opłaciło składkę członkowską 64,6 proc. członków partii, to w listopadzie 69,3 proc. W grudniu ilość opłacających składek wzrosła do 72,2 proc.

Zebrała wyborcza do władz partyjnych, które odbywały się w toku wielkiej pracy masowo-politycznej, zaktywizowały organizacje partyjne, podniosły frekwencje postawiły przed KP(M) wymagania, które dotychczas uważano by za drugo luh trzeciorzędne. Gospodarki partyjnej jednak nie należy uważać za uporządkowaną. Bardzo wiele jest jeszcze pracy nad uporządkowaniem ewidencji partyjnej, dokumentacji, szczególnie w Komitetach Gminnych i podstawowych organizacjach czeka nas dalsza walka o regularność opłacania składek członkowskich. Zagad-

nienie to stanowić winno składową część naszej codziennej pracy partyjno-organizacyjnej.

Przebieg sprawozdawczy konferencji sprawozdawczej - wyborczych zwrócił uwagę na słaby wzrost partii i nieprawidłowy jej rozwój w wielu ogniwach. Akcja masowo-polityczna na wsi w okresie realizacji zobowiązań finansowych i towarowych wsi wykazała poważne słabości w niektórych powiatach, a jednocześnie o biele to akcje wskazywały na możliwość wzrostu partii zarówno na odcinku przemysłowym, jak i na wsi.

Uchwała Komitetu Centralnego PZPR to sprawi wzrostu i regulowania składu partii wskazuje na niedostateczną rozbudowę organizacji partyjnych w podstawowych gałęziach produkcji, jak również na istnienie ogromnej ilości „białych plam”. Analizując w świetle tej uchwały wzrost organizacji partyjnej na terenie województwa rzeszowskiego, należy wskazać na zbyt słabe tempo jej rozwoju oraz spadek ilości członków w porównaniu z rokiem ubiegłym lub 1949

Podstawowym źródłem niewłaściwych zmian w składzie socjalnym partii — jak wskazuje uchwała KC PZPR — „jest brak dogłębnego planu rozbudowy organizacji i przyjmowania kandydatów do partii oraz brak przemysłowego i systematycznego regulowania wzrostu partii”. Komitety Powiatowe nie analizują systematycznie wzrostu organizacji partyjnej, nie interesują się rozwojem poszczególnych organizacji partyjnych, pozwalają na zasklepienie się niektórych organizacji.

Wskazać należy również na to, że szereg organizacji partyjnych posiada na tym odcinku istotne osiągnięcia. Komitet Miejski w Przemyslu wykazuje na odcinku składu socjalnego pewną poprawę. W ciągu roku wzrosła ilość robotników o 3%, w Komitecie Zakładowym Sławowa Wola w ciągu roku ilość robotników wzrosła o 4 proc. Na odcinku wsi nie które Komitety Powiatowe umiały wykorzystać szereg akcji masowo-politycznych dla rozbudowy organizacji partyjnych. Komitet Powiatowy Jasło we wrześniu 1950 roku posiadał 799 chłopów w partii, co stanowiło 25,7 proc. ogółu członków partii, a we wrześniu 1951 r. ilość chłopów wzrosła do 1082, co stanowiło obecnie 34,1 proc. ogółu członków partii. Podobny wzrost o 8,9% wykazuje w ciągu ostatniego roku na odcinku wsi organizacja partyjna w Kołbuszowie.

W ciągu ostatniego roku ilość POP na wsi wzrosła o 148, a grup kandydujących o 49. Do powiatów, które poważnie rozbudowały organizacje partyjne na wsi należą: Hrosno, gdzie powstało 30 POP i 13 grup kandydujących, Dębica, gdzie powstało 15 POP i 4 grupy kandydujące, Jarosław, gdzie powstało 20 POP i 1 grupa kandydująca, oraz Przemysł, gdzie powstało 14 POP i 12 grup kandydujących.

Dzięki temu na ogólną ilość 1475 gromad organizacje partyjne (wśród grup kandydujących) istnieje w 1130 gromadach, a więc prawie w 77%. Organizacji partyjnych nie ma, czyli istnieją „białe plamy”, w 345 gromadach. Do organizacji partyjnych, które mają najmniej „białych plam” należą: Jarosław (7), Przeworsk (8), Gorlice (10), Sanok (11). Ogółem po 15 gromad nie objętych siecią organizacyjną posiada 9 powiatów, a więc większość powiatów. Do powiatów, które mają najbardziej rozbudowaną sieć organizacyjną należą Hrosno, gdzie występuje 62 gromad organizacji громадських w 52 gromadach, Miętko — w 44 gromadach i Jasło — w 31 gromadach.

W ciągu ostatniego roku ilość robotników w partii zmniejszyła się z 43,5 proc. w 1950 r. do 39,5 proc. w 1951 r. Zagadnienia tego nie można sprowadzić do likwidacji przetrzasków w niektórych zakładach pracy. Liczba robotników w ciągu ostatniego roku poważnie wzrosła, uruchomiono zostały nowe zakłady pracy, zorganizowane zostały nowe przedsiębiorstwa budowlane. Liczba robotników w partii powinna wzrastać w związku ze zmianą struktury województwa. Likwidacja przetrzasków i oczyszczenie od elementów chwiejnych i przypadkowych powinno przy-

JAN PTASIŃSKI
I Sekretarz KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Rzeszowie

czynić się do wzrostu partii wśród robotników... Analizując rozmieszczenie i stan organizacji partyjnej w zakładach pracy stwierdzić należy, że jest on niedostateczny w nowouruchomionych zakładach (stęga on około 10%), i na budujących się obiektach wśród robotników budowlanych. Słabo również partia również wśród robotników, którzy niedawno przyszli ze wsi do przemysłu.

W świetle uchwały Komitetu Centralnego PZPR w sprawie wzrostu i regulowania składu partii stoi przed naszą wojewódzką organizacją zadanie: rozbudowy partii w nowouruchomionych zakładach, w budownictwie oraz na wsi. Wzrost partii na wsi winien pójść w dwóch kierunkach. W powiatach o niedostatecznej ilości громадських organizacji partyjnych, a więc tam, gdzie jest największe „białych plam”, w kierunku tworzenia grup kandydujących z przodujących chłopów, aktywistów bezpartyjnych, którzy wysunęli się w toku szeregu akcji na wsi. Takie zadania stoją przed Hrosnem, Miętkem, Jasłem, Niskiem, Przemysłem i Rzeszowem. W innych powiatach, jak np. Jarosław, Przeworsk, Sanok, Gorlice, gdzie ilość громадських organizacji partyjnych jest wysoka, jako główne zadanie wysuwa się sprawa dalszego umocnienia istniejących organizacji громадських. Na odcinku przemysłu rozwój liczebnie słabych organizacji partyjnych powinien być skoncentrowany przede wszystkim na rozbudowie organizacji w budownictwie, w nowouruchomionych zakładach oraz wśród robotników, którzy przyszli ze wsi, ze szczególnym uwzględnieniem, jak wskazuje uchwała Biu ra, przodowników pracy, racjonalizatorów itp.

Uchwała Komitetu Centralnego w sprawie wzrostu i regulowania składu partii wskazuje, że w ostatnim okresie, podczas trudności agraryjnych i akcji realizacji zobowiązań finansowych i towarowych wsi, wielu członków partii uległo naciskowi wrogiej propagandy, podrywając w nieustającym wypadku ofensywności i bojowości organizacji partyjnej. W walce o wykonanie zobowiązań wobec państwa organizacje partyjne wydały 342 ludzi oraz skreśliły 188 spośród elementu przypadkowego i obcego. Ogółem podczas akcji skupu i w toku porządkowania gospodarki partyjnej wydalono z partii 562 osoby oraz skreślono 1641 osób. Z liczby wydalonych 54 osoby pełniły funkcje we władzach partyjnych z wyboru (sekretarze POP, członkowie egzekutywy RG). Największą ilość spośród wykluczonych stanowią chłopcy. W toku walki o wykonanie zobowiązań już ujawnili się elementy chwiejne, przypadkowe a także wrogie. Liczba wykluczonych w tym okresie spośród organizacji partyjnych wynosi 58 osób. Jest to liczba niewielka. Procent lawiem zaśmiecenia,

W gromadzie Kuszowice pow. Jarosławskiego organizacja partyjna ukarała upomnieniem krzewiciela kulackiej agitacji Józefa Folte, zalegając z podatkiem gruntowym i FOR jeszcze za rok 1950.

Oprócz faktów liberalnego podejścia do elementów obcych są sygnały o niesłusznych wykluczeniach. Do WKPP wpływa szereg odwołań, które wskazują na zbyt pochopne wydalanie z partii. W gromadzie Orle pow. przemyskiego wykluczony został z szeregu partii Figuryński, który nie mając wymiocy- nionej zbroi nie mógł go odstawić i zarzem pracował jako agitator w tej akcji. Pomimo, że zbroje odstawił już 21 października, został usunięty z szeregu partyjnych, bez uzasadnionego zawiadomienia go o zebraniu partyjnym.

Skreślenie z listy członków w wielu wypadkach również odbywa się mechanicznie. Np. egzekutywa KP w Przeworsku bez głębszej analizy zalecia skreślić 11 członków z POP w gromadzie Sienków gm. Hanczowa. Tendencje do skreślenia masowego miały miejsce w PMS — Łańcut. Jest to niezgodne z wytycznymi uchwały, która mówi:

„Skreślanie z listy członków partii nie

Ważną rolę w wypracowaniu aparatu państwowego w Dębicy, Łańcutcie, jest znacznie większy. Szereg tych ludzi włączono się do partii. Podstawowe organizacje partyjne w urzędach są niekiedy, jak np. w Zarządzie Okręgu PGR w Przemyslu poważnie zaniedbane.

Organizacje partyjne w urzędach i instytucjach, które zainteresowane były w akcji realizacji zobowiązań przez wies, zbyt minimalny wkład wnosiły w sprawę mobilizacji aparatu swego urzędu czy instytucji, nie zwalczały biurokracizmu, który hamował rozwój aparatu w akcji, i nie potrafiły przekonać szeregowi pracowników, że w toku tej akcji, do której partia i rząd mobilizowały tysiące aktywistów, nie zawsze trzeba przeszedzać „świętą” załogę do pracy do godz. 15-tej. Komitety Powiatowe nie przywiązywały uwagi do pracy w toku tej akcji w urzędach i instytucjach, nie pomogły oczyścić się tym organizacjom z elementów obcych, przypadkowych czy wrogich.

W toku akcji na wsi i przedwyborczej pracy nad uporządkowaniem gospodarki partyjnej — dąży się do uważyc dwójki charakteru organizacji. W niektórych organizacjach urzędniczych i większych były fakty liberalnego stosunku do ludzi obcych, przypadkowych i wrogich. Podstawowa organizacja partyjna przy dyrekcji Sanockiego Hopsalnictwa Naftowego przy porządkowaniu gospodarki partyjnej nie usunęła z szeregu partii Kucharzkiego b. właściciela restauracji, b. pracownika sanacyjnego aparatu urzędniczego i członka reakcyjnej organizacji z okresu okupacji. Fakt taki w organizacjach urzędniczych nie jest odcosobniony. Poważny nacisk wywierania na te organizacje element drobnonacjonalistyczny.

W gromadzie Kuszowice pow. Jarosławskiego organizacja partyjna ukarała upomnieniem krzewiciela kulackiej agitacji Józefa Folte, zalegając z podatkiem gruntowym i FOR jeszcze za rok 1950.

Oprócz faktów liberalnego podejścia do elementów obcych są sygnały o niesłusznych wykluczeniach. Do WKPP wpływa szereg odwołań, które wskazują na zbyt pochopne wydalanie z partii. W gromadzie Orle pow. przemyskiego wykluczony został z szeregu partii Figuryński, który nie mając wymiocy- nionej zbroi nie mógł go odstawić i zarzem pracował jako agitator w tej akcji. Pomimo, że zbroje odstawił już 21 października, został usunięty z szeregu partyjnych, bez uzasadnionego zawiadomienia go o zebraniu partyjnym.

Skreślenie z listy członków w wielu wypadkach również odbywa się mechanicznie. Np. egzekutywa KP w Przeworsku bez głębszej analizy zalecia skreślić 11 członków z POP w gromadzie Sienków gm. Hanczowa. Tendencje do skreślenia masowego miały miejsce w PMS — Łańcut. Jest to niezgodne z wytycznymi uchwały, która mówi:

„Skreślanie z listy członków partii nie

może w żadnym razie przybrać charakteru akcji czy kampanii, zaś poszczególne akty skreślenia winien nastąpić po wyzerowaniu wysiłków zmierzających do ukątywania biernych i wychowawania mało świadomych członków partii”.

Uchwała Komitetu Centralnego przyczyniła się do wzmocnienia partii i oczyszczenia partii od elementów wrogich, przypadkowych i obcych.

W końcu listopada egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego omawiała pracę z kandydatami w naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej. Egzekutywa stwierdziła, iż w pracy z kandydatami jest wiele braków i niedociągłości. Do braków tych zaliczyć głównie należy zbyt małą ilość objętych szkoleniem partyjnym. Z ogólnej liczby ponad 8 tys. kandydatów szkoleniem partyjnym objętych było w roku ubiegłym zaledwie 50 proc.

Uchwała KC zaleca: „w stosunku do robotników — przodowników i nowatorów, którzy się aktywnie udzielają i wyróżniają w pracy partyjnej i społecznej, organizacje partyjne winny w szerszym niż dotychczas zakresie stosować statutem przewidziany, skrócony sześciomiesięczny okres kandydowania”.

U nas tymczasem był szereg wypadków, że przewodnicy pracy, odznaczani Krzyżem Zasługi — jak np. Kurek w parowozowni Przeworsk — pozostawali do niedawna kandydatami partii w ciągu całego okresu od zjednoczenia.

Organizacje partyjne z reguły nie powierzały kandydatom konkretnych zadań do wykonania, przez co kandydat był słabo związany z organizacją partyjną i jak głębię nikomu nie potrzebny. Uchwała KC stwierdza, że „najlepszą formą wdrażania kandydata do wypełnienia obowiązków członka partii jest powierzenie mu konkretnych zadań do wykonania i udzielanie mu pomocy w wywiązywaniu się z poleceń partyjnych, szkolenie partyjne oraz rozmowy z nim na temat obowiązków członka partii”.

Zdarzały się również, szczególnie w pow. lubaczowskim, fakty mechanicznego przesuwania z kandydatów na członków, bez jakiegokolwiek analizy, co m. inn. powodowało, że członek nie zgłaszał się po odbiór stałej legitymacji. Jeśli zaś iżo do sprawy wydawania legitymacji, to nie jest przestrzegana zasada, iż powinien to robić sekretarz Komitetu Powiatowego, a czasem nawet, jak w Brzozowie, posyłać legitymację przez gońca.

Poważnym zaniedbanem na odcinku przesuwania kandydatów w poczet członków, jest sprawa biurokratycznego przetrzymywania wniosków w KG i KP. W KP Łesk powłoski także leżały około roku, a np. w Nisku prowadzona jest zbędna korespondencja w sprawie uzupełnienia akt. IP odsyła, bo brak kwestionariusza, a w gminie znowo musi się to odebrać przez kilka miesięcy.

Uchwała Komitetu Centralnego w sprawie wzrostu i regulowania składu partii będzie poważnym orężem w walce o dalszą bolszewizację partii.

„Nowe Drogi” nr VI

Władysław Stój — przodownik pracy w spółdzielni w Lisówku

W bieżącym miesiącu w wielu spółdzielniach produkcyjnych naszego województwa dokonano już podziału dochodów spółdzielczych za rok ubiegły. Podział dochodów w spółdzielniach produkcyjnych odbywa się według statutowych zasad: jaka praca taka płaca. Członkowie, którzy przez cały rok pracowali wydajnie i wyrobili największą ilość obrachunkowych przy podziale dochodów otr w mił poważnie ilość produktów rolnych i pieniędzy.

Władysław Stój jest produkującym członkiem w spółdzielni produkcyjnej w Lisówku (pow. Jasło). Do spółdzielni wniósł on 8,5 hektarów gruntu, a w myśli statutu użytkuje on ponadto 50 arów działki przyszarogrodowej.

W ubiegłym roku wypracował on 330 dniówek obrachunkowych. Otrzymał 11,50 q żyta, 14,60a pszenicy, 2,17 q jęczmienia ozimego i 27 q ziemniaków. Oprócz tego dostał 117 kg. cukru, 48 q słomy i około 1.000 zł. w gotówce. Ale na tym nie kończą się dochody Stója. Poważnie korzystał przyniosła mu również działka przyszarogrodowa, z której zebrał 4 q kukurydzy, 4 q ziemniaków, a z 5-ciu arów zebrał 22 q buraków cukrowych.

— Dochody, które otrzymałem za pracę w spółdzielni — mówi Stój — kilkakrotnie przekraczają moje dochody z gospodarstwa indywidualnego. A iż to mniej teraz narobię się i mam czas na czytanie książek czy gazet. Siejemi i zbieramy plony przy pomocy maszyn rolniczych to naszym rękem będzie iż.

Gospodariusz indywidualny, przy dobrych urodzajach

Stój zbierał najwyżej po 7 q żyta, 9 q pszenicy i po 40 q ziemniaków z jednego hektara.

Ale nie wszyscy spółdzielcy w Lisówku tak pracują jak Stój. Są tacy, którzy z niechęcią wychodzą do pracy i ociągają się, aby jak — najmniej pracować, tłumacząc się brakiem czasu lub słabym zdrowiem. Liczyli oni, widocznie, że chociaż nie będą tu pracowali co inni, to przy podziale dochodów jakoś im się to „uwzględni” i tak zaskuszają swoją całoroczną opieszałość do roboty. Do takich należą Agnieszka Piotrowska. Mimo, że z jej domu może wyjść do pracy 3 osoby, to jednak wychodziła tylko jedna osoba i to rzadko. W ubiegłym roku wypracowała ona zaledwie 30 dniówek.

Również Stanisław Wojtów w ciągu roku pracował niedobale. Ma on czterech synów, z których trzech pracuje na poważnych stanowiskach, a jeden z nich kształci się na wyższej uczelni. Jednak Wojtów nie docenia tych dobrodziejstw, jakie dało Państwo jego dzieciom, które dziś mogą pracować i dobrze zarabiać i sam zaniedbuje się w pracy. Podział dochodów przekonał go i ostrzegł, że takich członków jak on w przyszłości w spółdzielni nie będzie potrzeba.

Wydajną pracę trzeba dźwigać wspólnie dobro wzywać, a wtedy nie będzie żadnych zgrzewów i niezadowolona przy podziale dochodów, gdyż praca jest podstawą do wynagrodzenia.

W. Przetacznił

Więcej kobiet do przemysłu

Źródła, zabezpieczających stały dopływ siły roboczej w toku realizacji pięcioletniego planu jest kilka. Jednym z nich jest właśnie do produkcji szerokiej rzeszy kobiet, których zatrudnienie w sektorze socjalistycznym poza rolnictwem, wyrażać się będzie w roku 1955 33,5 procentami ogólnej zatrudnioności.

Wciągnięcie do produkcji 900 tys kobiet wymaga jednak poważnego wkładu pracy w tym kierunku, wymaga przezwyciężenia tkwiących w społeczeństwie przesądów, konserwatywnych przesądów, przelamywania oporów, istniejących w poszczególnych gałęziach przemysłu, pokonywania oportunistycznych, zdecydowanie wrogich tendencji, mających na celu wstrzymanie nie dopływu siły z tego przeobrażonego źródła.

Napływ kobiet do przemysłu metalowego, maszynowego czy chemicznego, do takich zakładów, jak huta „Stalowa Wola”, WSK — Rzeszów, WSK — Mielec itd.

Napływ kobiet nie jest jednak jeszcze proporcjonalnie do wzrostu zapotrzebowania w budownictwie, a już zamknięty, ostatecznie zakazany dla kobiet jest przemysł naftowy. Tu jeszcze wciąż z jednakową siłą pokutuje przesąd, że kobieta — naciągacz to dwa niemieckie się za sobą pojcia. Tymczasem w górnictwie węglowym, gdzie praca cięższa, trudniejsza i niebezpieczniejsza, widzi się na kopalniach kobiety. A to dlatego, że w górnictwie węglowym i łamejszych urzędach zatrudnienia, kruszącej już opory, z którą wywołuje się jeszcze nie może „nafta”.

Pracując przy tokarkach, obrabiarkach i t.p. maszynach, kobiety coraz częściej dowodzą swymi osiągnięciami, jak przestarzały, za gruntu błędny i nieracjonalny a nawet śmieszny jest obecnie podział na zawody męskie i żeńskie. Dość wspomnieć o kobietach pracujących w hucie „Stalowa Wola”, aby przekonać się, jak to bogactwo i wartościowy materiał na kwalifikowanych robotników.

Dość wspomnieć Janinę Dominik, która po ukończeniu 9-tygodniowego kursu pracuje jako samodzielny tokarz, bez pomocy osiagając przy tym przeciętnie 140 proc. normy. Emilię Wolak, zelmpełkę, wyrabiającą na obrabiarkach 204 proc. normy. Stanisławę Sochę, pracującą w hucie od 12 lat — do roku 1945 w charakterze sprzątaczką a z kolei, po zdobyciu zawodu, jako kwalifikowaną frezer o przeciętnym wykonywaniu normy 160 proc. Krystynę Cichoń która w wolnych chwilach uczyła się frezerstwa i dziś jest nie tylko dobrą frezerem, ale uczy tego zawodu kilku łowatrzyszy pracy. Na walcownik — pięknymi wynikami poszczycić się może hryzarda Anny Torii, uczestnicząca we współzawodnictwie o tytuł najlepszego zespołu, hryzarda Marii Wilczek, Emili Wal. Zawód kowala zdobyła Anna Morska, samodzielny szlifierza — Weronika Kobylarz, pierwszego wytopięca na stalowni — Cecylia Czerwińska.

Kobieta stanowi cenną siłę roboczą, łatwą do przekolenia, która swą doładnością, precyzyjnością wykonania roboty, szybkim przejmowaniem procesów technologicznych i dużym poczuciem obowiązku przewyższa czestokrot między innymi mężczyznami. W tym czasie procent uczestnictwa kobiet na organizowanych kursach zawodowych, tak wewnętrznych jak i państwowych, wynosi na przestrzeni roku zaledwie 3 do 3,5 proc., a zatem stanowiąc za małe w stosunku do stanu zatrudnienia kobiet. Z tego proste wnioski — małe uaktywnienie Rady Kobięcej i słabe oddziaływanie na nią organizacji partyjnej.

Podobnie i na WSK — Rzeszów duży napływ kobiet stwarza kolosalne możliwości dla rozwinięcia czynnej, elektywnej akcji w kierunku zdobywania nowych, kwalifikowanych kadr.

Sprawa kadr kobiecych w przemyśle w największej części nie została postawiona tak, jak wymaga tego polityka kadrowa partii i rządu. I dlatego na konferencjach aktywu partyjnego czy związkowego słyszy się, że na tym czy innym zakładzie z udziałem kobiet w pracy jest „słabo”, jak np. w Sanociej Fabryce Wagonów, lub — co gorzej — w ogóle się o nim nie mówi, np. u naftowców.

Zadania rozwoju naszej gospodarki, a w szczególności naszego przemysłu wymagają zapewnienia dostatecznej ilości kadr robotniczych, które wspaniale cyfry naszej szesściolki zdolne będą przekuć w czyn. Jednym zaś ze źródeł, zasilaających kadrę są rzesze niezatrudnionych kobiet, które w każdym zakładzie przemysłowym muszą znaleźć wszelkie warunki, umożliwiające im zdobywanie zawodu.

A. Cachówna

Z teki agitatora

Reprezentacja burżuazji i reprezentacja ludu

Lud pracujący sprawuje władzę państwową przez swych przedstawicieli, wybieranych do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i do rad narodowych w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich, w tajnym głosowaniu.

„Przedstawiciele ludu w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w radach narodowych są odpowiedzialni przed swymi wyborcami i mogą być przez nich odwołani...” — p. 10 Konstytucji

Artykuł 2 rozdziału I Konstytucji ustala władzę ludu i formy gwarantujące masom pracującym prawo pełnego udziału w rządzeniu krajem. Władza ludowa sprawowana przez wszystkich obywateli poprzez Sejm i rady narodowe jest gwarantowana całością ustroju państwa — społecznego naszego państwa demokracji ludowej, w którym raz na zawsze zostały pozabawione władzy klasy wyzyskiwaczy, kapitalistów i oligarchów.

Konstytucja burżuazyjna, prawodawcom socjalistycznym, pseudodemokratycznym sloganów usiłowały zakryć prawdziwą istotę państwa kapitalistycznego, państwa dyktatury burżuazji.

Czym była tzw. „reprezentacja narodowa” — Sejm i Senaty w Polsce kapitalistycznej? Czy odzwierciedlały one w najmniejszym stopniu układ społeczny Polski? Czy były one przedstawicielstwem klas robotniczych, mas pracujących, walcujących o chłobstwo? Niech odpowiedzą na te pytania będący cyfry.

W 1928 r. w Sejmie i Senacie „wybranych” na podstawie konstytucji i ordynacji wyborczej 1921 r. zasiadało 30 wicepremierów, bankierów, fabrykantów i kupców, 37 ochraniarzy, w tym 12 księży i hrabiów. 16 księży, 55 szesnastokrotnych, prokuratorów, rejentów i adwokatów, kilkudziesięciu pułkowników i wyższych urzędników i kilkudziesięciu obywateli i kulaków. Oficjalnych przedstawicieli

robotników było aż... 14, wśród nich lady, panna Bóże, jak bonzowie, będący na służbie burżuazji — Arczewska i Pużak.

Szeroki jest wachlarz „kruczków” stosowanych przez burżuazję w państwach kapitalistycznych. W celu zapewnienia władzy kapitalistów w Stanach Zjednoczonych np. „utraca” się mas wyborców przede wszystkim Murzynów i emigrantów — przy pomocy egzaminu z „płynnego czytania” oraz ze znajomości konstytucji lub odwołujących prawa wyborcze do ludzi, którzy nie mogą wykazać się odpowiednim majątkiem. W efekcie w ostatnich wyborach do Kongresu zamiatł 95 milionów wyborców, wzięło udział w głosowaniu zaledwie około 44 miliony obywateli i w rezultacie w Kongresie nie ma przedstawicieli ludu pracującego, a jedynie kandydaci usiłujący w gabinetach monopolistów.

We Francji, wskutek machinacji klas posiadających, parlament, na którym pado najwięcej głosów, partia skupiająca wokół siebie niemal bez reszty mas pracujące narodu — Komunistyczna Partia Francji — ma w Zgromadzeniu Narodowym znacznie mniej głosów niż by to wypadło z ilości głosów, które na nią padły. Na okręgi przemysłowe gęsto zatrudnione przez robotników, wyznaczono bowiem mniej mandatów niż na inne okręgi. I tak gdy w celu przeprowadzenia kandydatury komunistycznej trzeba było 61 tysięcy głosów, to na kandydata reakcji wystarczyło 27 tys. głosów.

Jeżeli dodamy do tego przekupstwa i fałszerstwa, którym zawdzięcza dziś swe stanowiska większość reakcyjnych polityków (np. Truman dał swemu rywalew „odstępne” w wysokości 70.000 dolarów) — będziemy mieli obraz burżuazyjnej demokracji.

W krajach kapitalistycznych kandydaci do posłów są przez wielkie monopole doborani niezwykle skłannie, a wyborcy ani nie mają nad nimi żadnej kontroli, ani nie mogą ich odwoływać. „Każ na kilka lat rozstrzygnąć” jakiegoś członka posiadającego będzie w parlamencie dusić, uciskać naród — oto na czym polega prawdziwa istota parlamentarizmu burżuazyjnego — pisal Lenin.

W przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych, w Polsce masy ludowe miast i wsi, głosując do Sejmu, wybierając swych przedstawicieli do rad narodowych, obdarzają zatrudnianych przez nich robotników i chłopów, działaczy społecznych, wybitnych naukowców i artystów, inteligencję tworzącą i techniczną, wybierając tych wszystkich wytworów, którzy oddają państwu i społeczeństwu Polacy Ludowej, oddania sprawie socjalizmu.

Jeżeli poseł czy radny zawiedzie zadanie, jeżeli jego działalność nie jest zgodna z interesami i wolą mas ludowych — wyborcy każdej chwili mogą go odwołać.

Wielkie przemiany, które dokonały się w ustroju politycznym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, sprawiły, że najszersze masy ludowe zdobyły możliwość szerokiego sprawowania władzy, że klasa robotnicza pod wodzą swych partii, w sojuszu z pracującymi chłopami wzięła na siebie odpowiedzialność za losy narodu polskiego, za jego rozwój na drodze prowadzącej do socjalizmu.

O niezespołowych metodach pracy zespołów murarskich

Ktoregós dnia na budowie osiedla robotniczego w Sarzynie przejechała objazdowa ekipa instruktorów zespołowych metod pracy. Wśród miejscowych murarzy poruszenie. — Będziemy organizować trójki (15 robotniczo-godzin) — szepczano tu i ówdzie. Przygotowano wszystko co trzeba i trójka przyjeżdżających w składzie: Andrzej Wróbel, Józef Pietrucha i Drodziwoły w ciągu dwóch dni (15 robotniczo-godzin) dała „koncert” pracy zespołowej. Wynik 42 m sześć. nowego muru, grubego na dwie cegły, podczas gdy trzech murarzy pracujących indywidualnie mogło w tym samym czasie osłać najwyżej 18 m sześć.

Praca objazdowej trójki spółkała się z uznanem sarzyńskich murarzy. Niestety, tylko z uznanem, bo na budowanych przez nich blokach mieszkalnych jakoś nie widać żadnego zespołu. Pracują jak zwykle, po staremu — jak ich ojcowie i dziadkowie.

W kilka dni po wyjeździe ekipy zorganizowały się wprawdzie dwie dwójki i jedna trójka, ale po paru dniach się rozleciały. Dlaczego? Po prostu dlatego, że kierownictwu nie zależało na utrzymaniu zespołów i wobec tego nie zabezpieczyło im odpowiedniego frontu robót. Potwierdzeniem zaś tego faktu może być chociażby to, że przydzielone w dniu 13 listopada sarzyńskiej budowie nowoczesne narzędzia pracy (warstwowolny, szablon, szufle do zapraw i kłamy do sznurów) konieczne przy prowadzeniu prac zespołowych nie zostały z magazynów w Klechowie odebrane. Zarówno kierownik robót, jak i referent współzawodnictwa KZR nr 1 — Jarośław tow. Eugeniusz — Turak zlekceważyli list donoszący im o wypóznieniu przez ZEM Klechowie nowych narzędzi.

Powyzszy wypadek niewłaściwego stosunku kierownictwa budów do organizowania nowych, lepszych zespołowych metod pracy nestety nie jest odosobniony. Przykładów takich można by przytoczyć znacznie więcej.

Jak wynika ze sprawozdań przysyłanych przez poszczególne zarządy budów do Zjednoczenia Budownictwa Miej-

skiego, na terenie naszego województwa zorganizowanych było ogółem 39 „trójek” i 70 „dwójek” murarskich (dane za listopad ub. r.), czyli, że 59 proc. murarzy ZEM pracowało systemem zespołowym. Tak wygląda ta sprawa, gdy się na nią patrzy z za biurka w niewielkim pokółku referatu modernizacji przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego. A więc, jak by nie było, imponujące. Niestety rzeczywistość przeczy wykazom. „Trójki” gdzieś tam niby pracowały, ale tej naprawdę zespołowej pracy nie można znaleźć. Coś więc tu „nie gra”. Ale co...?

Zlecenia zawierające opis przydzielonych robót, czas potrzebny do ich wykonania itp. byłyby bezwartościowe jednym z czynników wpływających na podniesienie organizacji pracy, i na tworzenie się nowych zespołów. Winł za taki stan „niezspołowienia” robót murarskich należy kierownictwa budów, a przede wszystkim rad dyrektorów, które powinny prowadzić wśród pracowników budowlanych szeroką akcję organizacyjną, zaś organizacje partyjne jako polityczne kierowniki robót winny przekonać tow. z kierownictwa

i rady zakładowej o wyższości zespołowych metod pracy. Fakt ty rozbijania zespołów nie mogą się więcej powtórzyć.

Haźda „trójka” czy „dwójka” musi być już w przeddzień rozpoczęcia pracy zamalowana z harmonogramem robót — musi wiedzieć, czego kierownictwo spodziewa się od niej w ciągu najbliższych kilku dni. Trezba nam wyjść na budowy zespołowe, pamiętając, że w „trójce”, czy „dwójce” szybciej wykonamy nasze plany no... więcej zarobimy.

mor.

Walczyli o taką Konstytucję o warunki dla jej powstania

Pelnomocnikiem Rządu do spraw reformy rolnej na powiat gorlicki był tow. Stanisław Kosiba, jego zastępcą — Andrzej Kosiński — obaj należeli do Polskiej Partii Robotniczej.

Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej w Gorlicach zwołał konferencję, na której sprawa reformy miała być omówiona. Zaproszono towarzyszy z PPS i Stronnictwa Ludowego. Wielu ich przyszło, a już do pracy nad realizacją dekretu PKWN stanęli niemal wyłącznie perforowy.

Nie wyłączał rak po „cudze” mienie — głosy ambony w niektórych parafach. Nie bierze ziemi, bo „jaśnie pan wrócił i trzeba będzie ją oddać, objął was lub zamknął do więzienia — nosła wszelaką reakcyjną plotkę.

A niektórzy, tanej świadomości chłop, pomalutku ostrzeżenie jeszcze z oglądaniem się za siebie brał ziemię. Ale jak tu nie mieli jej brać. To zroszona była ich potem i trudem a plony jej wypełęgnowane ich rękoma tuczyły brzuchy ochranków.

Leż tam, gdzie groźba piekła i innych siedmiu niebezpieczeństw — tam wolało zdrowo myśleć — chłopów pełnomocników radośnie i chętnie. Ochoczo pomagano w parcelacji i wykrywaniu pochowanego inwentarza.

W Staszówce cała ludność manifestowała na cześć Rządu, a pełnomocników nie wiedziano gdzie posiadzić po rozdaniu aktów i odprowadzono ich przy dźwiękach kapeli ludowej do sąsiedniej gromady. Blesna.

Ale nie wszędzie narodziny nowego przychodziły łatwo. W Ropie planowały był napad na pełnomocników. 50 bandytów miało ich „zlikwidować”. Napad nie udał się. Banda przybyła do Ropy o godzinę za późno.

Na terenie Bobowej przy parcelacji majątków wyróżnił się Ludwik Wiecek (obecny przewodniczący GRN w Bobowej). Kulacka bojówka napadła go i zbila do nieprzytomności.

Podobny los spotkał tow. Józefa Bogusza ze Stronicy, którego zbito a później wlewano mu do ust... gnojówkę — na opamiętanie jak mówili bandyci.

Na 6 majątkach ochraniarzy żyło sobie beztrudno, bezsilnie wykorzystując biedotę większą — 26 rodzin.

Dekret o reformie rolnej dał ziemię w powiecie gorlickim 203 rodzinom byłej służby folwarcznej, 252 rodzinom bezrolnych chłopów, 916 rodzinom gospodarującym na karłowatych gospodarstwach

otrzymano nadziały ziemie oraz 382 rodziny małorolnych zwiększyły swój areal posiadania. Razem 1.753 rodziny żyją i gospodarują na ziemi, która przedtem dawała utrzymanie tylko... 26 rodzinom.

Dekret PIKWN o reformie rolnej konsekwentnie wprowadzany w życie przez towarzyszy Polskiej Partii Robotniczej dał chłopom pracującym ziemię.

Dalsza opieka ze strony Rządu w postaci kredytów długoterminowych, kontraktacji zapewniali dobre ceny produktów rolnych, spódlęcznych ośrodków maszynowych, GS-ów stworzyła warunki, że wleś wkraczała na drogę dobrobytu.

„Polska Rzeczypospolita Ludowa otacza opieką indywidualne gospodarstwa rolne oraz pracujących chłopów i udziela im pomocy w celu ochrony przed wyzyskiem kapitalistycznym, zwiększenia produkcji, podwyższenia poziomu rolniczo-technicznego oraz podniesienia ich dobrobytu”. (Z projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).

Towarzysze Polskiej Partii Robotniczej w ofiarom trudzie walczyli o taką Konstytucję, o warunki dla jej powstania, o rzeczywistość dnia dzisiejszego, której jest ona odliczaniem.

W krajach kapitalistycznych kandydaci do posłów są przez wielkie monopole doborani niezwykle skłannie, a wyborcy ani nie mają nad nimi żadnej kontroli, ani nie mogą ich odwoływać. „Każ na kilka lat rozstrzygnąć” jakiegoś członka posiadającego będzie w parlamencie dusić, uciskać naród — oto na czym polega prawdziwa istota parlamentarizmu burżuazyjnego — pisal Lenin.

W przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych, w Polsce masy ludowe miast i wsi, głosując do Sejmu, wybierając swych przedstawicieli do rad narodowych, obdarzają zatrudnianych przez nich robotników i chłopów, działaczy społecznych, wybitnych naukowców i artystów, inteligencję tworzącą i techniczną, wybierając tych wszystkich wytworów, którzy oddają państwu i społeczeństwu Polacy Ludowej, oddania sprawie socjalizmu.

Jeżeli poseł czy radny zawiedzie zadanie, jeżeli jego działalność nie jest zgodna z interesami i wolą mas ludowych — wyborcy każdej chwili mogą go odwołać.

Wielkie przemiany, które dokonały się w ustroju politycznym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, sprawiły, że najszersze masy ludowe zdobyły możliwość szerokiego sprawowania władzy, że klasa robotnicza pod wodzą swych partii, w sojuszu z pracującymi chłopami wzięła na siebie odpowiedzialność za losy narodu polskiego, za jego rozwój na drodze prowadzącej do socjalizmu.

W krajach kapitalistycznych kandydaci do posłów są przez wielkie monopole doborani niezwykle skłannie, a wyborcy ani nie mają nad nimi żadnej kontroli, ani nie mogą ich odwoływać. „Każ na kilka lat rozstrzygnąć” jakiegoś członka posiadającego będzie w parlamencie dusić, uciskać naród — oto na czym polega prawdziwa istota parlamentarizmu burżuazyjnego — pisal Lenin.

W przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych, w Polsce masy ludowe miast i wsi, głosując do Sejmu, wybierając swych przedstawicieli do rad narodowych, obdarzają zatrudnianych przez nich robotników i chłopów, działaczy społecznych, wybitnych naukowców i artystów, inteligencję tworzącą i techniczną, wybierając tych wszystkich wytworów, którzy oddają państwu i społeczeństwu Polacy Ludowej, oddania sprawie socjalizmu.

Jeżeli poseł czy radny zawiedzie zadanie, jeżeli jego działalność nie jest zgodna z interesami i wolą mas ludowych — wyborcy każdej chwili mogą go odwołać.

Wielkie przemiany, które dokonały się w ustroju politycznym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, sprawiły, że najszersze masy ludowe zdobyły możliwość szerokiego sprawowania władzy, że klasa robotnicza pod wodzą swych partii, w sojuszu z pracującymi chłopami wzięła na siebie odpowiedzialność za losy narodu polskiego, za jego rozwój na drodze prowadzącej do socjalizmu.

W Strzyżowie zabłysną żarówkami

Wysoko, bo na kilkumetrowym słupie zawieszono w powietrzu czelowiek. Długo przed siebie wyciągnął ręce. Wprawny ruchem zakreślił izolator.

Jeden... Drugi... Trzeci... I tak dalej i dalej. Po kolei następne słupy. Za nim szła tłuma grupa ludzi, która nacierała druzy.

Elektronterzy pracują. Wiedzą, że za parę tygodni przepływać będą prąd elektryczny, który nie ominie wsi i miasteczka. Zabłyśnią w wielkich chałach żarówka.

Bo skąd — myśli przygadziła Tadeusz Zakrzewski — mogła się ona tutaj znaleźć.

Chłop był biedny. Czasem w długie wieczory zimowa paliła się w jego w chacie świeczka, a ten, który sprzedał coś ze swego gospodarstwa, kupił nieomniefy. I wtedy nad słupem lub przy piecu zalała się mała lampka — kaganek...

A dziś? Zakrzewski cieszy się, że jego praca przysła się tym ludziom. Ze dzięki jego wysiłkowi — wysiłkowi Mazina, Byczka, Paula, czy Mewaka i ich ludzi z brzydą, nie pochylała się już więcej przy stole chłopskie dzieci, by w migolącym blasku kopcać lampy czyżby księżki.

Dzień ten wszystkie nie potrzebują się nachylać do gwiazdy. Światło przychodzi do nich. Jasną żarówka — pierwsza, zakrecona ręka Zakrzewskiego, Mewaka, czy inneso elektroniera oświetla cienie mieszkań chłopskich. Zadawane dzieci swobodnie siedzą przy stole, odrabiając zadane w szkole lekcje.

Byrdy elektroniarskie pracują. Ludzie ci pragną jak najszybciej wybudować linie... — A modelarstwo jak zobowiązali się da uczczenia 10-

lecia powstania Polskiej Partii Robotniczej zaoszczędzić na tej budowie 18 tys. złotych przez szybsze oddanie jej do użytku — myśli Zakrzewski.

Myśl ta podobała się wszystkim. Przyspieszone tempo pracy.

Nie było to jednak łatwe. Dwie metrowy śnieg utrudniał pracę na polu. Trzeba było go odgarniać. Poza tym zasy śnieżne na drogach nie pozwalały na terminowy dowóz na miejsce budowy poręcznych materiałów, narzędzi itp.

Trzeba było naprawdę wielkiego wysiłku ze strony robotników, ażeby te wszystkie trudności pokonać. A poza tym...

Poza tym od czego jest myśl robotnika. — Wymalarki, usprawnienia. — A może by tak naciągnąć przewód elektryczny za pomocą specjalnej windy...

Tak. Ta myśl Zakrzewskiego i kilku innych robotników okazała się doskonałą. Robota szła szybko i sprawnie.

Dom Kultury w Strzyżowie. Sala wypełniona po brzegi miejscowym społeczeństwem. Widać również uczniów. Ci z zadawalonymi mianami, rozadowani.

Również przyszli byrdy elektroniarskie. Jest Tadeusz Zakrzewski ze swoimi ludźmi: Mazin, Mewak, Byczek, Paul i inni. Nie brak również kierownik budowy Mieczysława Polyskiego, technika Gofera, kierownik budów Władysława Gabaly i Władysława Bodziana, jak również inż. Krzanowskiego.

Przybyli także delegaci ZEOW z dyr. Chruszczewiczem na czele, jak również miejscowi przedstawiciele partii, władz i związków zawodowych. — Przybyli oni, aby u-

czcić moment oddania do użytku linii elektrycznej.

Po okolicznościowym przemówieniu przez adwocata pro szczytowych delegacji zabrał głos w imieniu wszystkich elektronierów byrdyadzi Tadeusz Zakrzewski. Mówił o tym, jak brywały elektronierów i jak trudno było urobienie i urobienie historycznej daty nie tylko wykonanie ale poważnie przykroczyć.

— I dla tego też moge dziś zamełdować o oddanej na 20 dni przed terminem budowie i zaoszczędzeniu, a nie jak zobowiązaliśmy się 18 tysięcy złotych, a 38 tys. złotych.

Huczna brawa łowarzyści w ostatnim słowem Zakrzewskiego. Nie milkły one i wtedy, gdy Zakrzewski, Bodzia, Gabala i Hocke otrzymali nagrody, a 60 innych pracowników dwymciami.

Ponadto strzyżowscy elektronierzy swa rzeźnią pracą zdobyli piękny czerwony porderczek ufundowany przez radę zakładową. Promoterek, który im dotychczas przynosił o konieczności wprowadzenia zmian w planie budowy łowarzyści. Jaka rzeźnia od wstąpienia i nafflowych karników.

H. Lewandowska

Z naszego notatnika

◆ Ogólna dyskusja nad projektem Konstytucji rozpoczęła się już w powiecie przemyskim. 28 ub. m. odbyła się odprawa sekretarzy komitetów gminnych, na której zaznaczyli się oni z planem zebrań i masówek. Oczekują i prelekcje na temat Konstytucji prowadzone będą przez najłeczszych orędownów w ponad 300 punktach powiatu.

◆ Ponad 60 komitetów 11-kołonich wybrano w Przemysiu w ub. roku.

◆ Cioczną była to dopiero pierwsza próba wciągnięcia szerokości mas do udziału w gospodarowaniu miastem, wiele spośród tych komitetów pracuje bez zarobku. Są jednak i takie, gdzie wobec małej aktywności członków trzeba przeprowadzić ponowne wybory.

◆ Około 110 tys. zł. oszczędności przyniosły pomysły racjonalizatorów z krośnieńskiej „Lanarki”. Zmiany w procesie produkcyjnym zaprojektowane przez robotników tego zakładu podniosły o 7 proc. jakość produkowanych wyrobów.

◆ Kapitałowy remont 32 budynków mieszkalnych przeprowadził w ub. r. w ramach FGM Wydz. Gospod. Komun. i Mieszcz. Prez. PRN w Przeworsku, oddając do użytku 168 izb. W Tycynie wymieniono ponadto 236 m. bież. rur wodociągowych i założono 59 m. rur kanałizacyjnych. Łączna długość użyc, na których ukończono roboty konserwacyjne w poszczególnych miasteczkach powiatu, wynosi 1.950 m.

◆ Na odbytym niedawno posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w sali Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej w Żolyni, liczącej 100 osób, odbyła się młoda dzieć szkoła.

◆ Zeleńcowcy poruszyli w dyskusji szereg ważnych problemów, które wzięli pod uwagę obradujący PRN. (605).

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę meidunkową wydaną Prez. MRN Rzeszów na nazwisko Werbnińska Franciszka G 277

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną WKR Rzeszów na nazwisko Maselek Stefan. G 279

ZGUBIONO kartę meidunkową wydaną Prez. MRN Rzeszów na nazwisko Stochlińska Katarzyna. G 280

ZGUBIONO kartę meidunkową wydaną Prez. MRN Rzeszów, za świadczenie rejestracji wojskowej MRN Rzeszów na nazwisko Barlog Andrzej. G 285

Bez komentarzy Co pisała prasa rzeszowska przed dwadzieścia laty

Nie można zaprzeczyć, że fatalny stan finansów państwa skłonił sanatorów skabu do dotkliwej dla urzędników oszczędności. Jest jednak we wszystkim pewna granica, poza którą rozpoczyna się niemożliwość. Wprawdzie przywrócono z dniem 1 lipca odjęte 4-6 proc. płacy, a te jak one mogą mieć wpływ na uregulowanie potrzeb codziennych, gdy drożyzna od grudnia ub. r. osiągnęła o 30 proc., jak to wykazyują dane obliczeniowe. Nie bez przesyady można przyjąć wzrost kosztów utrzymania o około 50 proc., jeżeli doda się zwykłe cenę mieszkaniczości i kalkulułaczu dotarwaj kupców. Dziejście pobry nie mogą absolutnie wystarczająco na najskromniejsze utrzymanie rodziny, a już na o kręćcie i obawie zupełnej pokrycia nie ma. A przecież rodzina ma jeszcze wydatki na szkołę, lekarza, cele kulturalne.

(Ziemia Rzeszowska z dnia 30 lipca 1926 r.)

„Najważniejsze instytucje naukowe w sferze inflacji, a przynajmniej w walorach, nie potrafią zapisać i dotrzeć, albowiem otrzymują w takiej sumie, że na cel określony użyć się nie

dadzą. Wskutek drożyzny papieru i uru'u wydawcy nowel bardzo zasobnie wstrzymały nakłady, a nawet przerwały druk niektórych, bo poważne rzeczy całkiem „nie idą”, a tylko powiesicowe i to sensoryczne znajdują nabywców. Książka stała się zbytkiem w tych sferach inteligencji, które dotąd głównie popierały literaturę — zbyły enim nie pozostawia na wypadku kilku złotych, skoro o każdy grosz walczą i trzeba aby mieć co do ust zabójczy. Do czego to wszystko doprowadzi?

Województwo łowarskie zarządziło rozisanie wyborów do rad gminnych miejskich i wiejskich. Wedle zarządzenia województwa ma się odbyć w Rzeszowie wybory z I, II, i III kół tak jak dawniej, to znaczy, że w kołach tych będą głosować wszyscy orodatkowcy, z tem że prawo czynnego i biernego wyboru przysługują tylko mężczyźnom, kobiety w tuch trzech kołach nie mogą głosować osobście, li tylko przez mężów, lub pełnomocników, a prawo biernego wyboru im nie przysługują, tzn. nie mogą być wybierane jako radcy. (Ziemia Rzeszowska z dnia 15 kwietnia 1927 r.)

Szkołą się soltysy pow. rzeszowskiego

Aby usprawnić pracę terenowych organów władzy państwowej na wsi, wojewódzkie rady narodowe wystąpiły do masowego szkolenia soltysów, podsoltyś i aktywistów GRN Ogółem w całym kraju przeskoczonych zostanie 60 tysięcy osób.

25 ub. m. w gminnych radach narodowych powiatu rzeszowskiego rozpoczęły swą pracę pierwsze kursy. Na odbywającej się raz w tygodniu kurso-konferencji uczestniczyło 96 osób. Słuchacze uczepają

się w czasie wykładów z podstawowym wiadomościom o Polsce współczesnej, z aktualnymi problemami politycznymi oraz formami i metodami, jakimi powinni posługiwać się w swej pracy.

Kursy zakończą się egzaminami w dniu 1 marca. W tym samym czasie zakończony zostanie również organizowany przez Wojewódzką Radę Narodową kurs dla produkcyjnych soltysów, którzy wyróżnili się w swej pracy. (b)



Na zdjęciu: zawodnik rzeszowski Gwardii Włsz (z lewej strony) w walce z Muszlantem.

Byrtek mistrzem Rzeszowa w szachach

Rozpoczęte w październiku ub. r. mistrzostwa indywidualne w szachach zostały już zakończone. 29 zawodników, biorących udział w turnieju, podzielonych zostało na trzy grupy, z których po 4 szachiści zakwalifikowali się do finału.

- Koncowca tabela przedstawia się następująco:
- 1. Byrtek Józef PDK pkt. 9,5
 - 2. Dębski Jerzy Stal „ 9
 - 3. Nahlik Wład. PDK „ 8
 - 4. Garbaciak Wład. Stal „ 7
 - 5. Kot Jerzy Stal „ 6,5
 - 6. Druszkiewicz E. PDK „ 6
 - 7. Kober Włodz. PDK „ 6
 - 8. TurSKI W. PDK „ 5
 - 9. Skarżewski S. Stal „ 5
 - 10. Nawalczewski E. PDK „ 4,5
 - 11. Jedrzelewski J. PDK „ 4,5
 - 12. Brydak Dob. PDK „ 4
 - 13. Zyhera Adam PDK „ 3

Obwieszczenia

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO Hurtu Artykułów Gospodarsstwa Domowego zawiadamia, że przyjmowanie obywateli pragnących zgłosić osobiście, ustnie lub pisemnie — zażalenie skargi lub odwołania o zmianie działalności Hurtowni Rejonowej „Arged” w Rzeszowie, o bywać się będzie w każdy poniedziałek a jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy w najbliższym dniu powołanym w odz. od 13-16 do 16-17 w Hurtowni Rejonowej przy ul. Mikołaja 13, przyjmować będzie osoba: kierownik, a w razie jego nieobecności zastępca kierownika do spraw handlowych. W Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Hurtu Artykułów Gospodarsstwa Domowego przy ul. Generała Świerczewskiego 14, przyjmować będzie w powyżej podanych godzinach dyrektor, a w razie jego nieobecności zastępca dyrektora do Spraw Handlowych. K 30

wtorek
12 LUTEGO
RZESZÓW
Dyktar notny: Apteka Społeczna nr 1 ul. 3 Maja
Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodziska 6, tel. 00
Straz Pożarna: ul. Mickiewicza 16, tel. 08

RAJZEFORS
Muzeum Ziemi Rzeszowskiej: Rynek 7
otwarte od godz. 10 do 15

TEATR
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Romans z Wodewiła”
porządek o godz. 19-12

RADIO

5:05 Sygnal czasu — 5:05 Wzrostom ścł — 5:10 Koncert poranny — 5:53 Sian pogody — 6:00 Wiadomości — 6:05 Wschodnia Radiowa — kurs I — 6:25 Aud. dla wsi — 6:25 (rosz.) Gimnazjalna — 7:00 Dziennik — 7:30 Muzyka rzeszowska — 7:50 Kalendarz radiowy — 7:55 Wiadomości — 8:00 Aud. dla klas szczych szkół podstawowych — 8:20 Koncert poranny — 8:35 Aud. szkolna dla klasy IX — 9:10 Aud. koncert sów — 10:10 Aud. dla przedszkolnych — 10:30 Radziecka muzyka rzeszowska 10:55 „Słonce wschodzi” — odciinek powieści E. Marca — 11:15 Muzyka i aktualności — 11:45 Głos maj. jacy kołowej — 11:57 Sygnal czasu — 12:04 Dziennik — 12:15 Akordon gotow w szeregu — 12:30 Aud. dla wsi — 12:45 Na swobodzie nite — 12:45 Informacje — 15:30 Aud. dla świeżych dziełczyków — 16:00 Dziennik — 16:20 Muzyka rzeszowska — 17:00 Skrzynka ogólna PR w opracowaniu T. Krzemienia — 17:15 Aud. oświatowe — 17:25 Aud. Dzwonki — kompozycje Agnieszki — 18:00 Z kraju i ze świata — 18:20 Poznający projekt Konstytucji — 18:30 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich — płyty — 18:45 Aud. dla wsi — 19:00 Biorą poraż hierarki — 19:20 Muzyka rzeszowska — 19:58 Sian pogody — 20:00 Dziennik — 20:30 Wiadomości sportowe — 20:30 Pierwszy przedwidział polskiej kluby robotniczej — Ludwik Waryński — 20:50 Muzyka — 21:05 „Oby cię” — słuchowiska wg. st. ksi. Konstantego Simnowa — 22:30 Gra orkiestra taneczna pod dyr. J. Cajmiera — 23:00 — 23:10 Ostatnie wiadomości.

POGODA
w dniu dzisiejszym

☀ Zachmurzenie zmienne, duże na wschodzie i południu przełotnymi opadami śnieżnymi. Temperatura nocą od 0 stopni. Na północnym zachodzie do około minus 4 stopni. Na wschodzie — w ciągu dnia od minus 3 stopni na północno do 0 stopni na południowym wschodzie. Na wschodzie — w ciągu dnia od minus 3 st. na północno do 0 st. a południowym wschodzie. Dość silne i poryste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

MASZYNISINIE b'ęgią, rutynowaną przyniome od zarządca RSW Pro-Rzeszów, Plac Stalina 19.

Nowiny Rzeszowskie
Wydaje RSW „Prasa” Red. Rzeszów, ul. Gatołczyńskiego 7 — Tel. sekret. odpow. 16,00, dział gosp. i kult. — 16,03 dział polityki i rol. — 13,98, dział korespondentów — 15,51. Red. Naczelny 10-75, rednena — 10-17 (18-36) Oddział RSW „Prasa” (Dział ogłoszeń) Plac Stalina 19 l. p. — 18,36, PPK „Ruch” — 18,80, Red. Naczelny przyjmujący od goda. 12-13, Sekretarz odpow. od goda. 11-13, Od działu: „Nowiny Przemyskie” Przemyski — Plac na Bramie 12, tel. 350, „Nowiny Podkarpackie” Krośno — ul. Nowości 6 tel. 220. Pren. załkad. 2,25 zł. poczt. 4,50 A. komit. 15 gr. 45-111, 13,50 zł. półrocz. 27 zł. roczna 54 zł. Prezentowanie PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX 13703
Druk. Rzesz. Zakłady Graficzne

Iż wkrótce ukazą się na rynku nowe gatunki żup w kostkach

Przemysł rolny i spożywczy przygotowuje się do wypuszczenia na rynek szeregu nowych artykułów spożywczych. Wprodukują nową m. in. kilkanaście nowych gatunków żup w kostkach. Są to żupy owocowe, jak np. wiśniowa i jarodawa oraz żupa jarodawa z ziemniakami.

dawania jakichkolwiek przypraw. Poza tym ukazą się na rynku w najbliższym czasie namiastki cymentu w proszku oraz rodzynki z owoców krajowych, nie różniące się pod względem smakowym ani odżywczym od importowanych.

Ukaże się również w sprzedaży nowy gatunek kawy w kostkach tzw. „luryszczynki”. Kawa ta będzie zawierała dodatek cukru i można ją bezczynie używać za raz po rozpuszczeniu w wodzie bez dodawania do niej cukru.

Placem naszych artykułów

Na notatkę naszego korespondenta z dnia 5. l. br. pt. „W kilku wierszach”, że w kinie „Bałtyk” w Przeworsku bilety na seanse filmowe sprzedawane są po kumatorstwie. Okręgowy Zarząd Kin w Rzeszowie zawiadłania nas, że w ramach przedsprzedaży bileto- wych zakłady pracy wykupują bilety wcześniej, skutkiem czego ca kasa wtedy dysponuje tyl-

ko pozostałą resztą bileto- w. Dochodzenia wykazywał również, że kasjerka sprzedawała bilety bez kolejności, lecz jedynie osobom uprawnionym do tego, a mianowicie na zbiorowe zamówienia. Natomiast bilety ulgowe moze sprzedawać kasa kina „Bałtyk” tylko w dniu wyznaczonym, a to od poniedziałku do piątku włącznie. (30)

Po uzyskaniu funduszy będą głośniki

W odpowiedzi na notatkę naszego korespondenta R. Ko sa z dnia 14. l. br. pt. „W kilku wierszach”, dotycząca sprawy głośników radiowych, kierownictwo internatu Państwowego Technikum Budowlanego w Jarosławiu informuje nas, że w Internacie jest 12 głośników w tym 3 zespuite. W

większych salach uczelnio- wych głośniki są czynne. Natomiast w mniejszych salach głośników nie ma. Po uzyskaniu funduszy z Ministerstwa Budownictwa Miast i Ostedli, o które kierownictwo internatu czyni starania — brakujące głośniki będą uzupełnione.(64)

Ulica będzie naprawiona

W ślad za notatką umieszczoną w „Nowinach Rzeszowskich” z dnia 22. l. br. pt.: „Zapomniana ulica” — Prezydium MRN w Jarosławiu komunikuje, że ul. Alfreda Lam-py, jak również ulice przy- egi wymagają zupełnej przebudowy, co w planie inwestycyjnym na rok 1952 nie jest przewidziane. Natomiast w ra-

mach świadczeń w naturze, na wionę br. ulica ta poddana będzie częściowej naprawie. Prezydium MRN nadmiemta, że w bieżącym roku przewidziana jest budowa chodników i kwietników na ulicach: gen. Świerczewskiego, Frankowskiej i 3 Maja, jako jętych ulic przelotowych, poddanych przebudowie. (111)

N. Parafienowa

Zast. przew. Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich

W obronie dzieci

Z inicjatywy Światowej Demokracycznej Federacji Kobiet, od będzie się w pierwszym połowie kwietnia w Wiedniu Międzynarodowa Konferencja w Obronie Dzieci. Głównym celem konferencji będzie znalezienie dróg, które zaowocowałyby dziecku odpowiednim żywieniem, warunkami mieszkaniowymi i pomocą lekarską. Na porządku dziennym obywateli stoją także zagadnienia wychowania dzieci w duchu demokratycznym, w którym przyjaźni między narodami.

Fomeczność odbicia tego rodzaju konferencji podkorytkowo smutnie dzieciństwo milionów dzieci w krajach kapitalistycznych, a zwłaszcza w krajach kolonialnych. Czyżby serce nie ścisnęło się bieleni na wieść, że w Indiach miliony dzieci są pozabawione kawałka chleba. Czyżby oczy pozostają suche, a twarz nie splonie gniewem na myśl, że od bezmala dwóch lat co dziećmi w Korei niewinne dzieci. Kto z uczciwych ludzi pozostanie obojętnym, wiedząc, że miliony dzieci we Włoszech, Francji, Niemczech Zachodnich, w Anglii i Stanach Zjednoczonych po zbawione są możliwości uczeszenia nia do szkół.

We Włoszech brakuje 70 tys. łóżek szkolnych. Francja liczy o-

becnie 1.100.000 analfabetów. Lo kate szkolne w Niemczech Zachodnich zabiera się na potrzeby okupacyjnych wojsk. Dojście do władzy konserwatyistów w Anglii upamiętnione zostało wydaniem przez Ministerstwo Oświaty habińskiego okólnika, w myśl którego władze samorządowe winny, poczynając od 1 stycznia r. b., zredukować o 5 proc. i tak już małe kredyty na oświatę.

Wymownym przykładem, tego, co dzieje się w USA jest przeprowadzona niedawno redukcja programu budownictwa szkolnego. Urząd do spraw produkcji dla celów obrony, który przeznacza miliony ton stali na zbrojenia, postanowił zredukować w pierwszym kwartale 1952 r. przydział stali na budownictwo szkół ze 192 tys. ton do 96 tys. ton. A jednocześnie 4 miliony dzieci amerykańskich nie może się uczyć z powodu braku lokali.

Wojenne plany władców amerykańskich wkraczają na teren szkoły i pod innym jeszcze względem. Nauczyciele, pod groźbą zwolnienia z pracy, muszą wychowywać dzieci w duchu szowinizmu i militarystyki. Opracowano nawet w tym celu specjalny „Atomowy alfabet dla amerykańskich szkół podstawowych”.

Tak więc, gdy w dawnych alfabecie ilustracja litery „a” było słowo „apple”, co oznacza jabłko, w nowym alfabecie literze „a” odpowiada słowo „atom”, literze „b” — „bomba” itp. W szkole małe dzieci uczy się chwycić pod ławkami, co nosi nazwę „przygotowania do nalotu atomowego”. Władze Nowego Jorku posunęły się jeszcze dalej w wytworzeniu atmosfery wojennej nakazano uczniom nosić na szyi metalowe blaszki z nazwiskiem i adresem, na wypadek nieszczęścia w czasie nalotu! I dopiero na skutek ostrego protestu rodziców zarządzenie o noszeniu tych „psich numerów”, jak je

powszechnie nazywano, zostało cofnięte.

Propagandą wojny, zajmuje się nie tylko szkoła, lecz również prasa, kino, radio. W milio nowych nakładach rozchodzą się codziennie amerykańskie „comic sy” — wulgarnie, detektywistyczne historyjki opisujące „wycygni” bandytów i morderców „Comiesy” nalezyce pełnią swe brudne dzieło: nawet oficjalne statystyki podają, że przestępczość wśród dzieci wzrasta z każdym miesiącem. Ale z każdym dniem wzrasta również fala protestów i oburzenia ze strony rodziców i nauczycieli, z każdym dniem coraz więcej ludzi występuje z żądaniem zaprzestania propagandy wojennej.

Liczne fakty mówią też o ciężkiej sytuacji dzieci w krajach kolonialnych i zależnych. Według oświadczenia irańskiego ministra oświaty, lokale szkolne w Iranie nie mają ani dość światła ani powietrza ani w ogóle nie odpowiadają swemu przeznaczeniu. Brak jest nauczycieli, a nie ma środków na ich kształcenie. W Indonezji ponad 5 milionów dzieci nie uczęszcza do szkół. Prześzło połowę funduszu oświatowego wydaje się na wojskowe szkolenie uczniów.

W Turcji, jak donosi gazeta „Son Telegraf”, istnieją tysiące wsi, gdzie nie ma ani jednej szkoły. Według danych japońskiego ministra oświaty, ponad 1.200 tys. dzieci od dłuższego czasu nie uczęszcza do szkół. W Tokio 60 proc. młodzieży nie uczy się wskutek ciężkiej sytuacji materialnej, a połowa dzieci w m. Sendai — z powodu gruźlicy.

W trosce o dziecko ze wszystkich krajów globu ziemskiego coraz donioślej rozlega się głos matek nauczycieli, lekarzy, uczonych, prawników, pisarzy, działaczy społecznych. Wszyscy oni gorąco popierają zwolnienie Świa-

towej Konferencji w Obronie Dzieci.

W skład Międzynarodowego Patronatu Światowej Konferencji w Obronie Dzieci weszli przedstawiciele 38 krajów. Patronat opublikował już apel i program Światowej Konferencji, rozpoczęła prace Komisja przygotowawcza. W 25 krajach zostały powołane Komitety Narodowe, reprezentujące najszerze warstwy ludności.

Państwo radzieckie stworzyło wszelkie warunki, by każde dziecko miało radośne i szczęśliwe dzieciństwo. W Związku Radzieckim zrealizowano powszechnie, siedmioletnie nauczanie, na straż zdrowia dzieci stoją liczne instytucje społeczne — poradnie, szpitale, polikliniki, kuchnie mleczne, żłobki, przedszkola. Z funduszy państwowych ubezpieczeń społecznych płyną poważne sumy na organizację wypoczynku uczniów w okresie ferii letnich.

Dla dzieci, które utraciły rodziców, istnieją w Związku Radzieckim Domy Dziecka, których wychowankowie otrzymują pełne utrzymanie i wykształcenie na koszt państwa. Setki Pałaców Pionierów i Domów Młodej Techniki rozwijają w dzieciach ich zdolności, zapewnijają im racjonalny wypoczynek i kulturalne rozrywki.

Spoleczeństwo ZSRR gorąco powitało uchwałę o zwolnieniu Konferencji i bierze żywy udział w jej przygotowaniu, pragnąc wszelkimi siłami przyczynić się do polepszenia sytuacji dzieci na całym świecie.

Niewiele czasu dzieli nas już od Światowej Konferencji w Obronie Dzieci. Trzeba, by każda kobieta-matka, każda rodzina wzięła do tej Konferencji, o jej celach i zadaniach. Dzieci powinni mieć wszędzie spokojne i szczęśliwe życie.

O tych co strzegą granic Polski Ludowej



Na zdjęciu: Żołnierz WOP st. str. Tadeusz Wyderka (ZMP owiec) z swoim psem Lodem.

Zdala od osiedli ludzkich, musi i miasoczes, na pracowaciu morskim i lądowym, w łączyącym zyciem, wartyku portu i małej gurskiej wiosni, wznosi naszyen morskiej i lądowych granic pełnią swą obywatelską służbę żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza. Trudna i surowa jest służba WOP-ist. Wymaga wielkiego poświęcenia, hartu i wytrwałości, garnczych niechęty z bolszew-

stwem. Jest wśród naszych granicznych strażnic, maia straznica nazwaną „miechem prostego żołnierza, strzeżca Wrota”. Żołnierz ow, jak jego kołczy pełnią swą codzienną służbę. Czuliwal nad bezpieczeństwem granicy, nad pokojową tworcą piacą udu polskiego, nad bezpieczeństwem Ojczyzny roouu: ków i ciałpów. Tu, na tej właśnie piacowej dostęga go zura dziecka kula przesłpicy. Tu, na granicy Polski Ludowej oddał swe młode życie w obronie umiłowanej Ojczyzny, straznicę, w której pełnił służbę, nazwano imieniem bohaterkiego żołnierza...

Wiele jest takich strażnic i wielu żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza, którzy gdy trzeba nie watają się oddać życia w obronie naszej granicy, którą dniem i nocą, o każdej porze, w deszcz i śnieg, w upalnyh skau i wicherze — wiernie strzegą granicy.

Pełnił kiedyś graniczną służbę strzeżca Kwiatkowski i jego kolega żołnierz KWJW — strzeżca Gorzelany. Gdy wrócili do oddziału, ktoś podał im gazetę. Przeczytali w niej o nowych milionach obywateli, które rząd amerykański przeznaczył na szpiegowstwo, na dywersję, na sabotaż.

Nie powiedzieli słowa. Silniej tylko zaczęły się żołnierskie piśki wokół maszynowych pistoletów. Najazur znow poszli na swą piacówkę.

Podczas pełnienia służby zatrzymali przestępców. — Do czego są wam potrzebne te chwaki? — spytał strzeżca Kwiatkowski. Zarzuceni nie odpowiedzeli, ale jeden z drunów biegający opodal linii telefonicznej był już przestępcą.

— Panowie, my mamy dużo pieniędzy — zaproponowali przestępcy. — Pieniędzy!!! Zbrodniarzu! Przestępca został oddany w ręce sprawiedliwości. Oto odpowiedź żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza amerykańskim im-

perialistom i ich agentom. Ludzie o czystych rękach i gorących sercach — tak kiedyś mówili czekiści wielki rewolucjonista, syn ludu polskiego, Feliks Dzierżyński. Słowami tymi można dziś określić i żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza.

O tym, że godni są tego zaszczytów, ma świadczą niezliczone przykłady z codziennej, żołnierskiej służby WOP.

Port. Nocą z dalekich połowów wracają kutry rybackie. Żołnierz Wojsk Ochrony Pogranicza dobrze zna ludzi morza. Nieraz rozmawia z nimi w porcie, jest im bliżsi i oni są mu bliższy — ale ani przez chwilę nie zapomina o ochronie morskiej granicy. Jest zawsze czujny. Może wśród zwolnionych lub pod pokładem maszynowni lub w zakamarkach kutra ukrył się ktoś, któremu rząd amerykański wypłacił już część z owych 100 milionów dolarów, może w ciemnych kabinach kutra jest ktoś, kogo określa się jednym słowem: wrog.

Nigdy nie zapomina o tym żołnierz WOP. Wie, że służby Polsce Ludowej. I dlatego oitar nie pełni swą graniczną służbę. Pełnią ją warowo strzeżca Marczak i strzeżca Jankowski, młody dowódca oficer Julian Sowa i doświadczony WOP-ista oficer Ryszard Sienkiewicz.

Do chwili gdy tylko powstała wolna, ludowa i niepodległa Ojczyzna, żołnierz Wojsk Ochrony Pogranicza ofiarnie pełni swą służbę. Podstawą racjonalnej i gorliwej służby jest świadomość, że służby Polsce Ludowej. Szkołą się i uczą coraz lepiej WOP-isci, udaremniają przestępcze plany dywersantów i szpiegów, czujnie strzegą granic Ojczyzny przed zakusami imperia listycznego wywahań i ich agentów. Codzienną służbą dokumentują swą oddanie Polsce Ludowej, której są wiernymi obrońcami.

M. Z. Brzezicki



Angielski esłpierz czolgowy i komentator wojkowy kpl. E. deli Hart napisał przedmow do wydanej niedawno w Londy nie książki, zawierającej wspomnienia z ostatniej wojny. Autorem tej książki jest hitlerowski general Gunderian obecny pupilok amerykańskich podlegaczy wojennych.

W przedmowie do tej książki kpl. Lidell Hart entuzjastycznie „zaletami” Gunderiana jako dowódcy w czasie ostatniej wojny.

Jedną z tych zalet Gunderiana określa Lidell Hart następująco: „Poza tymi kwalifikacjami (dowodzenia — przyp. redakcji) Gunderian miał tworząc wyobraźnię”.

Wydaje się, że uzasadnienie tej zalety Gunderiana ma być angielski kotega po fachu na następujących usłpach księzki tego hitlerowskiego zbrodniarza.

Gunderian m. in. opisuje swe wrażenia z wizyty w podziemnym bunkrze berlińskim na parę tygodni przed zdobyciem Berlina przez Armię Radziecką. W bunkrze tym schronili się Hitler, Himmeler i Goebels z rodziną. Tu właśnie zakończyła się kariera trojki tych archybrodnie rzy ludzkości. Gunderian opowiada, że wszedłszy do tego bunkra natknął się w jednym zakamarku na Goebelsa z rodziną. Piśze o tym następująco: „Nie mogłem nie zapomnieć przy tej okazji: rozmów, które prowadziłem z dr. Goebelsem w r. 1943. Teraz znajdowałem się wśród tej małej rodziny, której szczęście i zniszczenie związane było z Iosem Hitlerem... Myślę, że po bezonnie były te ostatnie dni o garnęła mnie dużym smutkiem...”

Smutne to, nieprawda? Też smutne, że możnaby ómal zapomnieć o tych 15 milionach ludzi wymordowanych przez fa- zystów hitlerowskich w tych wszystkich obozach śmierci.

Czy nie ma racji: kapitan Jęgo Królewskiej Mości, mister Lidell Hart, gdy piśze że Gunderian miał tworząc wyobraźnię?

L. K.

Dawniej...



Tragedia bezrobocia, tak powszechna w latach międzywojennych, wydsiała swoje piętno nie tylko na robotniku pozbawionym pracy, lecz w równej mierze na jego rodzinie, a w szczególności na nieletnich dzieciach. Zdjęcie to dokonane w 1935 roku obrazuje w jakich warunkach żył człowiek, obarczony liczną rodziną, której mu państwo nie dawało pracy ani opieki. Rozważany Nosałowski wrzaz ze swą rodziną na tle „mieszkania” mieszczącego się w zrujnowanej stodole w Roszgarach (pow. Chetnna) woj. bydgoskie.

...i dziś



Polska ludowa otoczyła dzieci i młodzież wszechstronną opieką. W nowoczesnie wyposażonych żłobkach i przed szkołami, pod kierunkiem fachowych sil nauczycielskich, bawi się i wychowuje najmłodsze pokolenie. W Młodzieżowych Domach Kultury rozwijają swoje talenty i zamulowania chłopcy i dziewczęta.

Na zdjęciu: Przedszkole przy Tyskich Zakładach Piwowarskich - Stodulskich — dzieci słuchają opowiadania b. jęsk.